

# Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE  
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

## Kocioł abisyński wrze

### Atak czołgów pod Barrai

London, 29. 10. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że wedle komunikatu oficjalnego, na froncie południowym zaznaczyła się wzmożona działalność wojsk włoskich. W dolinie rzeki Barrai podjęły wojska włoskie w poniedziałek atak czołgów, który jednakże nie przyniósł żadnych poważniejszych korzyści, ponieważ wojska abisyńskie unikają starć z tankami. Podczas tej akcji zbombardowano kilka miejscowości, a specjalnie miejscowość Gabredarre, leżącą w dolinie Fafan.

Na froncie północnym nigdzie nie doszło do poważniejszej akcji. Daje się jedynie zauważyć akcja lotnicza, nie wykraczająca jednakże poza ramy codziennych lotów wywiadowczych.

#### Niepewni żołnierze

Sfery abisyńskie wskazują, że podczas wypadów wywiadowczych Włosi posługują się wyłącznie wojskami tubylczymi, które następnie masowo przechodzą na stronę abisyńską, zasilając szeregi abisyńskie.

Zaznaczają dalej, że na froncie północnym wojska abisyńskie trzymają się zdala od frontu włoskiego, by w ten sposób zmusić Włochów do opuszczenia oszańcowanych pozycji.

Sfery oficjalne stanowczo zaprzeczają pogłoskom o rzekomym zbombardowaniu miast Harrar i Dessie przez lotnictwo włoskie.

#### Abisyński minister wojny

London, 29. 10. Tel. wł.

Wedle doniesień z Addis Abeby, ofi-

### Wypadki włoskie

Rzym, 29. 10. Tel. wł.

Ministerstwo propagandy ogłosiło następujący biuletyn wojenny:

„Z frontu północnego generał de Bono telegrafuje: W dniu 28 bm. dwa oddziały pierwszego korpusu dokonały wypadu wywiadowczego w kierunku na Hausien, główną miejscowość na terytorjum Haramat. Różne kierownicze osobistości z terytorjów, na których nie posiadamy jeszcze swoich garnizonów, stały się w naszym dowództwie w Adui, aby zgłosić swoje poddaństwo.

Oddział wojsk nieregularnych dokonał z Aksum wypadu w kierunku rzeki Takazze, nie natrafiając nigdzie na poważniejszy opór.

Na froncie samalijskim oddziały tubylcze zaatakowały na przestrzeni Szelawie — Gorahai uzbrojone oddziały abisyńskie, zmuszając je do ucieczki. Także na tym froncie ustawicznie zgłaszają władzom włoskim zwierzchnicy plemion abisyńskich swoje poddaństwo. Wojska nasze zdobyły 732 karabiny. Lotnictwo nasze dokonuje w dalszym ciągu lotów wywiadowczych na wszystkich frontach.

#### Ostatnie dni zaopatrywania Włoch

Berno, 29. 10. Tel. wł.

Z Tessinu donoszą o niezwykle wzmożonej komunikacji towarowej do Włoch, co niewątpliwie stoi w związku z mającymi w dn. 31 bm. wejść w życie sankcjami gospodarczymi wobec Włoch. W ostatnich dniach przewóz towarów do Włoch przybrał tak wielkie rozmiary, jakich dotychczas na tej linii kolejowej nigdy je-

#### Egipt żąda samodzielności

London, 29. 10. Tel. wł.

Z Kairu donoszą, że wedle dziennika „El Ahram”, rząd egipski zwrócił się w poniedziałek do Wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanji z ponownym żądaniem przywrócenia w Egipcie dawnej konstytucji i zawarcia nowego układu angielsko-egipskiego. Premier Tewfik Nessim Pasza postanowił podać się do dymisji, jeżeli żądania te nie zostaną uwzględnione. Dziennik sądzi, że prawdopodobnie w środę, lub czwartek należy oczekiwać dymisji obecnego rządu egipskiego.



Zdjęcie, przedstawiające moment poddawania się kilkudziesięciu mieszkańcom jednej z wiosek abisyńskich w pasie przyfron towym.

cialnie zapowiadana jest zmiana na stanowisku ministra spraw wojskowych. Ministrem wojny zostanie dawny minister wojny, Birru, który w tych dniach powrócił do Addis Abeby. Dotychczasowy minister wojny, Ras Mulugueta, mianowany zostanie gubernatorem prowincji Godzam.

szcze nie notowano. Chodził przeważnie o materiały, jakie podlegać będą zakazowi wywozu do Włoch, oraz surowce, służące do produkcji sprzętu wojennego.

#### Porozumienie francusko-angielskie?

Paryż, 29. 10. Tel. wł.

„Echo de Paris” donosi, iż między Paryżem a Londynem doszło w sprawie konfliktu abisyńskiego do porozumienia. Porozumienie to ma się w całej pełni uwzględnić podczas piątkowego spotkania premiera Laval'a z ministrem Hoare w Genewie.

„Journal” dopatruje się w równoczesnym wyjeździe Laval'a i Hoare'a do Genewy pewnego rodzaju manifestacji, która ma wykazać, iż w kwestji obrony paktu Ligi Narodów Francja stoi u boku Anglii.

## Ustąpienie rządu hiszpańskiego

### Skutki oskarżenia ministrów o przekupstwo

Madryt, 29. 10. Tel. wł.

W związku z ujawnionym przez komisję parlamentarną skandalem korupcyjnym w aferze Straussa, jaki był w poniedziałek wieczór przedmiotem burzliwych obrad parlamentu w czasie których kilku ministrom zarzucano przekupstwo. Otrzymała się rada ministrów, na

której postanowiono złożyć dymisję całego rządu. Premier Chapaprieta udał się w południe do prezydenta i przedłożył mu dymisję swojego rządu. Prezydent przyjął dymisję i powierzył premierowi tworzenie nowego rządu.

## Trupy zastały wybrzeże Nikaraguy

### Huragan niósł śmierć i zniszczenie

Nowy Jork, 29. 10. Tel. wł.

Katastrofalny orkan, jaki zniszczył południowo-wschodnią część wyspy Haiti, pochłaniając olbrzymie ofiary w ludziach, nawiedził także wybrzeże Nikaraguy. Amerykański lotnik, Kingsley, który dokonał lotu ponad wybrzeżem Nikaraguy, donosi, że najczęściej dotknięty został huraganem przylądek Gracias a Dios. Opowiada on, że zniszczeniu uległy prawie wszystkie do-

my. Ocalał tylko budynek urzędu celnego i komendy generalnej. Cały obszar zastany jest trupami ludzi i zwierząt. Poza to w różnych miejscach widać prowizoryczne stacje opatrunkowe, urządzone pod gołym niebem, gdzie znoszone są wielkie ilości rannych. Syn prezydenta Nikaraguy, pułkownik Sacasy, wyjechał samolotem w okolicy, dotknięte katastrofą żywiołową, zabierając z sobą medykamenty i bandaż.

## Budżet i system

P. Matuszewski zażyrował w „Gacie Polskiej” program ministra Kwiatkowskiego obiema rękami. Doskonale! — powiada. Wziąć pieniądze od tych, którzy mają dochód (podwyższenie podatku dochodowego), przeprowadzić oszczędności (nałożenie podatku od uposażeń), zniżyć komorne i koszty utrzymania, zniżyć daniny samorządowe i przeprowadzić oddłużenie rolnictwa, zniżyć koszty produkcji przez obniżkę taryf kolejowych i świadczeń na ubezpieczenia, obniżyć ceny kartelowe — i wszystko będzie dobrze. Głos p. Matuszewskiego jest jednak dziwnie cichy, wśród głośniego chóru głosów krytycznych, jakie się podnoszą bynajmniej nie tylko ze szpałt pism opozycyjnych. Również i wiele dzienników sanacyjnych rozmaitych odłamów („Kurjer Poranny”, „Słowo” wileńskie), występuje z licznymi zastrzeżeniami. Jest w nich niewątpliwie sporo demagogji, wiele odprysków rozgrywki wewnętrznej w samej sanacji, ale i nie brak uwag słusznych, jak np. wołanie p. Mackiewicza o oszczędności przez likwidowanie obciążających skarb synekur politycznych. P. Mackiewicz pisze swoim swoistym językiem:

Zasiekurszczona jest ta Polska po gardło. Obniżanie pensyj małym urzędnikom i nietykania synekur, stwarza atmosferę niezdrówą.

P. Mackiewicz zapewne mimowoli otarł się tutaj blisko o istotę zagadnienia. Bo przecież program p. Kwiatkowskiego nie jest niczym nowym. Chce ratować budżet środkami, które stosowali jego poprzednicy bez żadnego skutku, przez podwyższenie podatków i obniżenie płac urzędniczych. P. Kwiatkowski z godną pochwałą szczerością zerwał z urzędowym optymizmem i odmalował ciężkie położenie gospodarce i finansowe państwa w prawdziwym świetle. Zdawałoby się, że powinien być wyciągnąć z tego stanu rzeczy wniosek, że równowaga budżetowa musi być przywrócona drogą oszczędności bez nakładania nowych ciężarów na społeczeństwo. Tymczasem oszczędności, redukcja nadmiernie rozrosłego aparatu publicznego, pozostała na dalszym planie.

W programie p. Kwiatkowskiego poszczególne zarządzenia mają się zażybiać jedno o drugie i w rezultacie spowodować ożywienie życia gospodarczego. Obniżenie kosztów produkcji i cen kartelowych przy równoczesnej pomocy dla rolnictwa ma zamknąć rozwarte nożyce między cenami przemysłowymi a rolniczymi i rozszerzyć rynek konsumpcyjny na wieś. Zniżka kosztów utrzymania w mieście ma zapobiec zwięzieniu się rynku konsumpcyjnego na skutek redukcji płac i nowych podatków. Powodzenie tego planu, którego ponętny automatyzm zwiódł wiele umysłów, zależy jednak od równoczesno-

ści poszczególnych zmian w życiu gospodarczym.

A więc — powiedzmy — bez obniżenia cen przemysłowych, a przede wszystkim kartelowych, miejski rynek zbytu musi się zwiężyć w sposób bardzo wydatny. Czy te wszystkie zarządzenia uda się przeprowadzić dość wcześnie i czy uda się je przeprowadzić wogóle? P. Kwiatkowski oświadczył, mówiąc o cenach kartelowych, że przeciwny jest temu, aby „zawiazać oczy, wiazać do ręki cep i młócić te ceny”. Słusznie, ale równocześnie p. minister skarbu nie powiedział na ten temat nic konkretnego poza zapowiedzią przeprowadzenia ankiety dla zbadania możliwości niższej i ustalenia sprawiedliwych cen. Metodą tą już niejednokrotnie nie wytrzymała próba życia. A przecież wybór metody ma tutaj pierwszorzędne znaczenie. Również i p. Reichman dążył do obniżki cen kartelowych i nie dokonał niczego skutkiem wyboru fałszywej metody, która przysporzyła tylko jeszcze kłopotów skarbowi państwa.

W tym całym rachunku pewne jest narazie tylko — obniżenie siły konsumpcyjnej ludności miejskiej, które — zanim uda się otworzyć wieś dla zbytu towarów przemysłowych — może się odbić dotkliwie i na dochodach skarbu państwa. Cały rachunek może być przekreślony, zanim rządowi uda się przeprowadzić do końca swój program. Projekty gospodarcze stoją zresztą na dalszym planie. Narazie równoważy się budżet dawnymi metodami.

P. Kwiatkowski poszedł utartymi śladami swoich poprzedników i nie ruszył budżetu, bo nie mógł tego uczynić. Nie pozwoliły mu na to bynajmniej nie względy gospodarcze. Od lat budżet w Polsce był układany pod kątem widzenia politycznych potrzeb systemu. To jest główna przyczyna nadmiernej rozbudowy aparatu urzędniczego, bujnego rozwoju etatyzmu i tego wszystkiego, co p. Mackiewicz nazywa „zasynekurszeniem”. Polski po gardło. System, oddzielony od społeczeństwa przepaścią, musiał sztucznie rozszerzać swoje punkty oparcia w biurokracji i kołach ludzi od siebie uzależnionych. Rozszerzał więc biurokrację, tasował i zmieniał ludzi, rozdzielał koncesje, tworzył nowe dziedziny życia, zależne od rządu. Równocześnie prowadził kosztowną walkę ze zorganizowanym życiem społecznym i starał się „nawiązywać kontakt ze społeczeństwem” przy pomocy sztucznie tworzonych organizacji, ściśle uzależnionych od administracji.

Wszystko to musiało znaleźć swoje odbicie w budżecie. Utaśmianie partii rządzącej z państwem było na tym odcinku najsilniejsze. Budżet jest jaknajściślej związany z systemem. Stąd pochodzi owa obawa przed oszczędnościami i sięganie raz poraż do takich środków (zrównoważenia budżetu), jak obniżka płac i podwyższenie podatków.

Tego rodzaju mechaniczne środki nie doprowadzą do celu. Do przeprowadzenia takiej reformy aparatu państwowego, któraby umożliwiła zrównoważenie budżetu bez dalszego obciążania społeczeństwa i pozwoliła na złapanie oddechu do przeprowadzenia zasadniczej reformy gospodarczej — nie dopuszcza system. W ramach tego systemu naprawa jest niemożliwa.

**Tajemnice Berez**

Kielce, 29. 10. Tel. wł.

W listopadzie odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Kielcach rozprawa przeciwko p. A. Grót-Czekalskiemu, dziennikarowi i literatowi, oskarżonemu o napisanie i wysłanie artykułu do prasy czeskiej, pt. „120 dni w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej”. Artykuł ten nie ukazał się w druku, bowiem rękopis został skonfiskowany. P. Czekalski oskarżony jest z art. 109 k. k., mówiącego o „rozpuszczaniu nieprawdziwych wiadomości, w celu szkodenia interesom państwa polskiego” i przewidującego karę do 10 lat więzienia. Sprawa, ze względu na to budzi zrozumiałe zaciekawienie. P. Czekalski przebywa od paru miesięcy w więzieniu w Pińczowie.

# Plenarne posiedzenie Sejmu

## Debata nad pełnomocnictwami

Warszawa, 29. 10. (PAT)

Plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad projektem ustawy, upoważniającej Prezydenta R. P. do wydawania dekretów. W posiedzeniu wzięli udział członkowie rządu, przysłuchiwał się obradom również marszałek Senatu, Prystor, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, podsekretarze stanu oraz niektórzy senatorowie.

**Głos referenta**

Jako pierwszy przemawiał referent, pos. Miedziński:

Rząd zadeklarował gotowość wzięcia się za bary z ciężką rzeczywistością finansową i gospodarczą naszego państwa. Ta sytuacja streszcza się w tem, że możliwości finansowe obywateli oraz możność wykonywania świadczeń na cele publiczne obniżyły się do tego stopnia, że niepodobna nie przystosować nadal całego aparatu życia publicznego i jego kosztów do zmienionej sytuacji, która nie rokuje poprawy. Plan, z którym wystąpił rząd, odpowiada naszemu przekonaniu i dlatego na komisji nie spotkał się ze sprzeciwem. Rząd stanął na stanowisku, że Polska powinna nadal trwać w systemie, polegającym na utrzymaniu stałej waluty.

Referent podkreślił, że każda metoda konsekwentnie stosowana do końca jest lepsza niż zmiany.

Postanowienie naśladowania prób, przedsięwziętych w innych krajach wśród innych warunków, lecz pozostania przy dotychczasowym systemie polskim, uzyskało zupełne uznanie w obradach komisji. Reszta jest właściwie już tylko konsekwencją tego stanowiska. Ta reszta polega przede wszystkim na konieczności rzeczywistego zrównoważenia budżetu państwowego.

**Rolnicy**

Omówiwszy program oszczędnościowy w budżecie, który spowoduje zmniejszenie wydatków z kasy państwowej, wicemarszałek Miedziński podkreślił, że zamknięcie państwa zależy od dobrobytu rolników. Dążenie do pod-

wyższenia dochodów rolnika w obecnych warunkach w Polsce nie dało dodatnich wyników, a także w bliskiej przyszłości nie wróży wydatnego powodzenia. Winniśmy więc raczej iść po linii zmniejszenia wydatków rolnika, skoro nie możemy jego dochodów powiększyć. Następnym temtem musi być m. in. obniżenie stopy życiowej reszty społeczeństwa.

**Urzednicy**

Drugą rzeczą jest obniżenie stopy życiowej wszystkich funkcjonariuszy publicznych. Dlatego plan rządu, który niewątpliwie połączymy z sobą obniżenie stopy życiowej pracowników publicznych, wydaje się konieczny i nieunikniony.

Następnie wicemarszałek Miedziński omówił plan rządu, zmierzający do złagodzenia sytuacji tych, którzy będą bezpośrednio dotknięci operacją zmniejszenia budżetu państwa i budżetów publicznych. Referent ma tu na myśli obniżenie sztywnych cen przemysłowych, zmniejszenie wydatków na komorne itd. Plan cały jest przemysłany gruntownie i każdy człowiek myślący uzna go za rzecz konieczną i sprawiedliwą.

W imieniu komisji wicemarszałek prosił Izbę o przyjęcie projektu ustawy według przedłożenia rządowego bez żadnych poprawek.

**Pytania z miejsca i dyskusja**

Po przemówieniu referenta marszałek zarządził zgłaszanie krótkich pytań do referenta z miejsca na podstawie art. 61 regulaminu.

Posel Sarnecki zapytał, czy prawdziwa jest krążąca pogłoska, jakoby nowy podatek miał być stosowany również do poborów, wynoszących 125 zł. miesięcznie. Wicemarszałek Miedziński odpowiada, że żadnej odpowiedzi udzielić nie może, a dać mógłby ją w tej chwili tylko Rząd, o ile zechce. Wobec braku innych zapytań marszałek otworzył roz-

prawę nad projektem ustawy o pełnomocnictwach i udzielił głosu posłowi Debickiemu, który w imieniu rolnictwa wysunął szereg postulatów, zmierzających do odbudowy siły nabywczej wsi i ożywienia rynku wewnętrznego. Mówca głosować będzie za pełnomocnictwami.

Posel Surzyński wspominał, że na zebraniu przedstawicieli 3-oh zachodnich województw postanowiono udzielić rządowi pełnomocnictw.

Posel Madejski wyraził zadowolenie spowodu zapowiedzi utworzenia Izby Pracy. Przemawiali za pełnomocnictwami posłowie: ks. Downar, Gładysz, Mincberg.

**Oddłużyć świat pracy!**

Posel Krukowski wypowiada się za oddłużeniem świata pracy i składa do projektu ustawy poprawkę analogiczną do tej, jaką złożył na komisji, która zmierza do ochrony szerokich rzesz konsumentów, i zapowiada, że w razie jej odrzucenia, będzie się musiał wstrzymać od głosowania w sprawie pełnomocnictw.

Posel ks. Lubelski wypowiada się za wykluczeniem od nadzwyczajnego podatku uposażeń najniższych z przeliczeniem tego podatku w stopniu zwiększonym na 4 najwyższe kategorie plac. Dalej zaproponował zmniejszenie o 50 proc. dodatków reprezentacyjnych oraz funduszy dyspozycyjnych, jak również poczynił szereg innych sugestji w dziedzinie potaniaenia opłat notarialnych, walki z etatyzmem i kartelami itd. Mówca wypowiada się także za amnestją dla tych przestępców, którzy dają gwarancję, że nie będą działali destrukcyjnie przeciwko państwu i rządowi i że stoją na gruncie państwowości polskiej.

Posel Tarnowski oświadczył, że z obniżkami należałoby związać także reformę administracji.

Posel Sommerstein w imieniu koła żydowskiego (3-oh posłów) przedstawił ciężkie położenie ludności żydowskiej i wysunął szereg dezyderatów, zmierzających do ożywienia życia gospodarczego. Ostatni przed przerwą mówca, posel Nowak, wypowiedział się za przedłożeniem rządowemu.

(Obrady trwają)



**ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA**

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

# Profesor-chirurg przed sądem

## Echa tragicznej śmierci śp. W. Drabika

Warszawa, 29. 10. Tel. wł.

W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczęł się we wtorek proces prof. Akademii Stomatologicznej, p. Alfreda Meissnera, oskarżonego o spowodowanie przez nieostrożność śmierci śp. Wincentego Drabika, znakomitego malarza i dekoratora teatralnego.

W roku 1931 śp. Drabik zasięgał porady u prof. Akademii Stomatologicznej, p. Wilgi, który stwierdził cofnięcie szczęki dolnej i wysunięcie szczęki górnej. Dr. Wilga skonstruował dwie protezy, które miały zaradzić dolegliwościom malarsza.

Tymczasem jednak śp. Drabik odczuwał w dalszym ciągu ciężkie cierpienia. W rok potem zasięgał porady w Krakowie, gdzie dr. Czadowski stwierdził rozrost tkanki kostnej w obu szczękach i skierował pacjenta do prof. Meissnera, który cieszył się opinią najlepszego w Polsce chirurga jamy ustnej.

**Konieczność operacji**

Prof. Meissner uznał za konieczne przeprowadzić operację bez żadnych dalszych szczegółowych badań, które, jego zdaniem, nie zmieniłyby rozpoznania choroby. Inny lekarz, dr. Kazimierz Wolfram, sądził natomiast, że przed powzięciem ostatecznej decyzji należałoby dokonać specjalnych badań roentgenologicznych, serologicznych itd. Śp. Drabik zasięgał opinii u dr. Wolframa przed ostateczną zgodą na dokonanie operacji i powtórzył zastrzeżenia jego dr. Meissnerowi.

Jednakże prof. Meissner oświadczył, że wszelkie badania, jak również proponowane przez dr. Wolframa próbne wycinanie przerosła kości, są całkowicie niepotrzebne i skłonił śp. Drabika do bezwzględnego poddania się operacji, która miała się odbyć w klinice Akademii Stomatologicznej 30 czerwca 1933 r.

**Przed operacją**

Jednakże termin operacji przesunięto o jeden dzień, ze względu na zajęcia lekarskie dr. Meissnera. W imieniu śp. Drabika telefonowała do mieszkania dr. Meissnera p. Halska. Żona dr. Meissnera, przy omawianiu pewnych trudności, jakie spotkały śp. Drabika w klinice, gdzie nie poczyniono przygotowań na jego przyjęcie, oświadczyła: „Mąż pewnie zapominał wydać dyspozycje, niech państwo się nie denerwują i przyjdź spokojnie jutro do szpitala”.

Najazutrz prof. Meissner spóźnił się o dwie godziny na operację. P. Halska twierdzi, iż w

rozmowie z asystentem prof. Meissnera stwierdziła, iż mają oni złe przecucia co do wyniku operacji.

Pozatem prosiła dr. Trzebińskiego o zbadanie stanu serca śp. Drabika przed rozpoczęciem operacji. Badanie takie przeprowadzane bywa zwykle przed narkozą, by stwierdzić, czy serce pacjenta wytrzyma jej skutki.

**Narkoza**

Dr. Trzebiński udał się na salę operacyjną, jednakże tam rozpoczęto już narkozę, wobec czego badanie stanu serca było oczywiście uniemożliwione. Prof. Meissner był bez maski i na pytające spojrzenie dr. Trzebińskiego, uśmiechnął się i powiedział coś niewyraźnego. W tym momencie śp. Drabik stracił przytomność i rozpoczęto operację. Trwała ona 55 minut. Pacjentowi usunięto operacyjnie górną szczękę. W czasie operacji zepsuło się oświetlenie elektryczne, przygotowane do nobienia zdjęć fotograficznych. W toku operacji wezwano na salę dr. Trzebińskiego, prosząc go o zbadanie tętna pacjenta. Tętno było mańrowe, średniej częstotści.

**Zgon**

Po zakończeniu operacji Drabika przewieziono do jego pokoju. Pacjent czuł się źle, rzucił się po łóżku, nie odzyskując przytomności, a w pół godziny po zakończeniu operacji zmarł. Z pokoju jego wybiegł prof. Meissner i zwracając się do oczekującej obwieszczenia wyniku operacji p. Halskiej, powiedział: „Stało się okropne nieszczęście, zabiłem takiego człowieka!”

**Przyczyny śmierci**

Powołani następnie biegli orzekli, że bezpośrednią przyczyną śmierci śp. Drabika było ostre rozszerzenie serca, a w następstwie jego porażenia. W celu ustalenia momentów, które spowodowały porażenie serca oraz związku pomiędzy zejściem śmiertelnym, a zabiegiem operacyjnym, zostały akta sprawy przesłane Wydziałowi Lekarskiemu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Orzeczenie tej instytucji ustaliło między innymi co następuje:

Operacja nie była konieczna. O ile przyjęte rozpoznanie prof. Meissnera za słuszne, uznać należy, idąc za zdaniem większości autorów, że operacja, wykonana na osobie Wincentego Drabika, nie była bezwzględnie konieczna. Stosowanie narkozy, a zarazem wy-

konywanie operacji bez poprzedniego dokładnego zbadania serca, jest niedopuszczalne.

Między operacją a śmiercią Drabika istnieje ścisły i bezpośredni związek przyczynowy. Stwierdzone przy sekcji zmiany w sercu, były podstawą jego porażenia, a czynnikiem, wywołującym, była operacja z narkozą.

**W sądzie**

Prof. Meissner przybył do sądu wespół ze swym obrońcą, adw. Brokmanem.

Rozprawę rozpoczęto przed godziną 10 rano. Komplet sędziów składa się z sędziów: Przybyłowski (przewodniczący), Dembickiego i Sichowskiego.

W imieniu żony zmarłego, p. Michałiny Drabikowej, adw. Ruff i Jan Kolm wnoszą powództwo cywilne o 60 tys. zł. odszkodowania za śmierć malarza. Ponadto żemżne córki zmarłego, p. red. Kazimiera Drabik-Birnbaumowa i sędzina Eugenia z Drabików Witkowska, występują przez swego pełnomocnika przeciwko prof. Meissnerowi z powództwem cywilnym o symboliczną złotówkę strat moralnych.

Do sprawy, w której punktem ciężkości będzie ekspertyza lekarska, powołano w charakterze biegłych prof. prof. Antoniego Leśniowskiego, Witolda Orłowskiego, Jana Glatzla z Uniw. Jagiellońskiego, Józefa Spera, Mściwoja Semerau-Siemianowskiego i Zawadzkiego.

Ponadto do akt sprawy załączone jest orzeczenie wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, które wypadło dla prof. Meissnera niekorzystnie.

**Niejasności**

Mimo szeregu ekspertyz, dokonanych już w śledztwie, nie zdotano ściśle ustalić, jakim cierpieniem podlegał śp. Drabik, i czy diagnoza prof. Alfreda Meissnera, który rozpoznał symptomy nowotworowe na szczęce śp. Drabika, t. zw. „leontiasis ossæ”, była trafna.

Należy się spodziewać, że proces potrwa czas dłuższy, bowiem zachodzi konieczność bardzo szczegółowego badania świadków, w związku z wytwarzającymi się między nimi sprzecznościami. Jedną bowiem pokrywają twierdzenie prof. Trzebińskiego, który kategorycznie ustala, że serce zmarłego nie było przed operacją zbadane i że lekarz ten nie miał nawet w tym względzie możliwości technicznych, inni zaś potwierdzają wyjaśnienia prof. Meissnera, który dowodzi, iż z zachowania się dr. Trzebińskiego i jego słów „wszystko dobrze”, wywnioskował, że badanie takie było dokonane. Rozprawa trwa.

# O polskiej polityce zagranicznej

## Ankieta „Polonji“

Kluczem do polskiej polityki zagranicznej jest niewątpliwie stosunek do Niemiec. Stanowi on zagadnienie główne każdej naszej polityki na gruncie międzynarodowym. W zależności od niego muszą się kształtować zasadnicze linie tego, czy innego kierunku polityki zagranicznej Polski.

Stosunek do Niemiec, jaki się dzisiaj oficjalnie ułożył na skutek umów, dzia-

łafi i nastrojów w ciągu ostatnich czasów, głównie zaś od początku roku 1933 jest też niewątpliwie główną cechą, jaka charakteryzuje politykę, związaną z nazwiskiem p. Becka. Uważaliśmy przeto za słuszne otworzyć naszą ankietę naświetleniem tego zagadnienia piórem tak kompetentnego specjalisty, jakim jest niewątpliwie generał Sikorski.

GENERAL W. SIKORSKI

## Polska i Niemcy

Hitler wykorzystuje dla swych celów zasadę „Gleichschaltung“, stosując ją w Austrii. (Wobec oporu mocarstw zachodnich w sprawie „Anschlusu“ metody, które Rzesza stosuje w Austrii, będą prawdopodobnie analogiczne do użytych już w Gdańsku, mieście, które, będąc teoretycznie „wolnym“ jest w pełni na usługach Trzeciej Rzeszy. Wskazuje na to potajemny i inspirowany stan wojenny, nurtujący od pewnego czasu w stosunkach między Trzecią Rzeszą i Austrią. Wspólna deklaracja Anglii, Włoch i Francji z dnia 14 lutego 1934 r., która przeciwstawia Niemcom nietykalność niezawisłości Austrii, stanowią oczywisty dowód, że tkwi tam niebezpieczeństwo wojny, grożące Europie. W rzeczy samej próba narodowo-socjalistycznego zamachu stanu w Wiedniu i zamordowanie kanclerza Dollfusa w dniu 5 lipca 1935 r. o mało nie spowodowały zbrojnego konfliktu. Wtedy to zmobilizowane korpusy włoskie zjawily się nad granicą austriacką Karintji i Tyrolu). Stosuje on te same metody wszędzie, gdzie istnieje mniejszość niemiecka, przystępna dla ideologii niemieckiego socjalizmu narodowego. Rozumie się samo przez się, że jeżeli mu się uda osiągnąć swój cel w drodze pokojowej, nie napotkawszy przeszkód — co zdaje się być jednak wątpliwe — stworzenie nowego imperjum germańskiego od Morza Północnego po Adryatyk będzie tylko kwestią czasu. W szczególności jeżeli mu się uda znaleźć płaszczyznę porozumienia z Włochami i połączyć się sojuszem z odrodzonymi Węgrami, to — po przyłączeniu Austrii i przy jednoczesnym podniesieniu zbrojeń Rzeszy do najwyższej potęgi — mógłby się on czuć na siłach do dyktowania swych praw Europie.

W międzyczasie niemieccy mężowie stanu i niektórzy politycy próbują wyzyskać brak spójności w polityce mocarstw zachodnich; zdaje się, że wierzą oni w możliwość pozyskania dla tych planów swego bezpośredniego sąsiada, to jest Polskę. Dając więc do zapewnienia sobie przychylną neutralność tego mocarstwa w sprawie „Anschlusu“ wyobrażają sobie, że wystarczy pokazać Polsce możliwości ekspansji na wschód, aby uzyskać od niej spróbowanie wspólnych granic. W rzeczy samej bowiem nie zdaje się, żeby Trzecia Rzesza zrezygnowała raz na zawsze z podjęcia tej kwestii wcześniej czy później, kwestii której sedno tkwi w odzyskaniu Pomorza polskiego i Górnego Śląska.

Niemniej kanclerz Rzeszy wszczął nową politykę, począwszy od roku 1933. Z obu stron zobowiązano się w dniu 14 listopada 1933 r. nie uciekać się do siły na wypadek konfliktu między obu narodami. Protokół, podpisany przez Niemcy i Polskę w dniu 26 stycznia 1934 r. z dziesięcioletnim terminem ważności, uznaje pakt Briand-Kellog, jako podstawę wspólnych stosunków i nakłada na obie strony obowiązek bezpośrednich pertraktacji, oraz pokojowego załatwienia wszystkich kwestii spornych. Dnia 7 marca 1934 r. podpisano w Warszawie gospodarczy układ polsko-niemiecki, wznawiający normalne stosunki w tym zakresie. Jego klauzule obalają wszelkie środki represji i kontyngentowania, pochodzące z wojny celnej, której wyniki były zresztą korzystne dla Polski.

Fakty te same w sobie przyczyniają się niewątpliwie do pożądanego unormowania stosunków niemiecko-polskich. Lecz nieopatrznie byłoby przypisywać im większe znaczenie tak długim, jak długo dobra wiara obu kontrahentów nie wyraził się w czynach.

Czy jednak nie chodzi tu raczej o izolowanie Polski i o skierowanie jej uwagi w kierunku niebezpiecznych podbojów na Wschód, do celu ułatwienia

„narodowi bez miejsca“ zajęcia złem polskich?

Temu planowi niemieckiemu nie brak dość daleko posuniętej przebiegłości, lecz Polska byłaby bardzo naiwna, gdyby nie dostrzegła w tym początku swego upadku: wszak chodzi tu prosto o zneutralizowanie jej do chwili narzucenia roli wasala w takiej czy innej formie. Każdy zdrowo myślący Polak rozumie instynktownie, że konsolidacja granic zachodnich Ojczyzny jest warunkiem sine qua non niepodległości, jej bezpieczeństwa i jej przyszości, jako mocarstwa europejskiego.

Czy należy przypomnieć polskim zwolennikom sojuszu z Trzecią Rzeszą, — tym niepoprawnym, lecz na szczęście nielicznym marzycielom — doświadcze-

nia z roku 1799, które doprowadziły do rozbiorów?

Obecnie posunięcia polityczne Trzeciej Rzeszy dziwnie przypominają taktykę pruską z przed 150 laty. Począta w tym duchu taktyka ta miałaby dzisiaj na celu przekreślenie sojuszu Polski lub co najmniej unicestwienie konwencji wojskowych, któreby wchodziły w grę na wypadek wojny i równocześnie użycie wszystkich środków dla rozbrojenia moralnego, w celu zneutralizowania i odosobnienia przeciwnika.

Naród polski potrzebuje i pragnie pokoju. Umie on jednomyślnie docenić wartość wszelkich poczynań, które dają do stworzenia normalnych stosunków z Niemcami, nawet gdyby poprawa była przejściowa. Są one pożądane zarówno z punktu widzenia pokoju europejskiego jak i interesów przyjaciół i sojuszników Polski.

Lecz każdy Polak, nauczony doświadczeniem, zdaje sobie sprawę, że zbliżenie polsko-niemieckie, okupione osłabieniem siły obronnej Polski, i kosztem sojuszy z Francją, byłoby więcej, niż błędem politycznym, byłoby samobójstwem.

(General W. Sikorski, „La guerre moderne“ Paris 1935).

Skolej oddajemy głos jednemu z najświetniejszych publicystów polskich, znakomitemu znawcy zagadnień naszej polityki zagranicznej, p. Bolesławowi Koskowskiemu.

VADEMECUM PASTA DO ZĘBÓW i WODA DO UST

BOLESŁAW KOSKOWSKI

## Co to za dyplomacja?

Z pośród pięćdziesięciu reprezentacji państw, będących uczestnikami L. N., reprezentacja polska holduje metodzie dyplomatycznej najbardziej niejawnej. Nikt nie może powiedzieć np. z jakich powodów Polska uprawia politykę skrajnej rezerwy wobec Małej Ententy; nikt nie wie, co Polska myśli o pakcie nadunajskim; nikt nie umie sobie wystawić, co Polska zrobi, jeśli projekt paktu wschodniego powróci na porządek dzienny. Czy ktokolwiek orientuje się w tem, jak się

zachowa Polska wobec zatargu włosko-abisyńskiego? Jedni mówią: Interesy polskie nie pozwolą jej oderwać się od solidarnej anglo-francuskiej polityki. Inni na to: Polska najwyraźniej popiera włoską politykę imperjalistyczną, a dzienniki już bez ceremonii piszą o związku: Berlin — Warszawa — Budapeszt — Rzym.

Niejasno wyglądają rzeczy jeszcze ważniejsze. Jakże jest oto stanowisko Polski wobec Ligi Narodów? Na podsta-

## NA WIDOWNI

### Humorystka Encyklopedji Sowieckiej

„Niema nic bardziej trywialnego w dziejach kultury ludzkiej, jak mieszanie doktrynerstwa politycznego do zagadnień naukowych“ — powiedział słynny filozof i historyk Rudolf Eucken (Por. Geschichte res philosophischen Terminologie). Przy pominają się obecnie te słowa, gdy bierzemy do rąk „Wielką Encyklopedję Sowiecką“, jeszcze niedokończoną, a zakrojoną na obrzymią skalę co do ilości zadrukowanych stron. Wystarczy przejrzeć szereg zamieszczonych tam artykułów, aby stwierdzić, że fanatyzm partyjny bolszewizmu przenika aż do dziedziny wiedzy ścisłej.

Niedawno prof. Czesław Białobrzęski, nie bez dozy pewnej ironji, ale słusznie zaznaczył: „Materiaлизм dialektyczny z duchem nowoczesnej nauki jest w kategorycznej niezgodzie. To też wodzowie komunizmu w zdecydowany sposób od niej się odwracają, przypisując teorii elektronów i kwantów charakter burżuazyjny i reakcyjny“ (Por. „Duch Nowej Nauki“).

Brak obiektywizmu i karygodne nieuctwo „speców“ sowieckich notuje również korespondent czasopisma „Sept“, podając następujące curiosa. W artykule „Comment on instruit la jeunesse russe“ (Jak się poucza młodzież rosyjską?) — autor przytacza wyjątki z sowieckiego podręcznika szkolnego, w którym znajdują się wprost horendalne dowody ignorancji, np. panowanie Ludwika XIV wyznaczono na wiek XVI (a nie, jak być powinno na połowę wieku XVII i początek XVIII t. i. 1645—1715 lata panowania tego króla

wie niepotrzebnego sporu p. Becka z p. Litwinowem mogło się wydawać, że idea paktów wyłącznie dwustronnych, wyhodowana i proklamowana przez Hitlera, jest równie droga i p. Beckowi. Byłaby on przeciwnikiem paktów kolektywnych, a więc Ligi Narodów, jej głównych popleczników, samej idei poręczania kolektywnego bezpieczeństwa?

Długie miesiące mijają, a należyte światło nie pada z ulicy Wierzbowej na te elementarne pytania. Obywatel polski zdaje sobie grosso modo sprawę z tego, do czego dąży Mussolini, co myśli Hitler, czego chce Litwinow; zna politykę Laval'a i Hoare'a, dyktatorów i demokratów. Oświecają go w ten liczne mowy, systematyczne deklaracje.

Tylko o polityce polskiej nic on nie wie.

Czasami następuje przerwa w polskiej polityce złotego milczenia. Najczęściej jej świadkiem jest Genewa.

Już od kilku lat świat, pouczony faktami, nabrał przekonania, że między Polską a Rosją zapanowały trwale poprawne stosunki sąsiedzkie, odpowiadające tendencjom opinii publicznej w obu krajach. Wzmocniło to pozycję międzynarodową obu państw. Ujawniło obustronne korzyści, a nie wpłynęło oczywiście na zmianę naszego poglądu na stosunki, panujące wewnątrz Sowietów, które jednak znajdują się poza sferą zainteresowań dyplomacji.

Lecz oto zachodzi nagle w Genewie publiczna wymiana zdań, która zaskoczonemu nią światu musi podsuwać myśli niewczesne nietylko co do solidarności stosunków polsko-rosyjskich, lecz także co do samodzielności dyplomacji polskiej. Bo ludzie pytają: komu była potrzebna polska obrona maksym. politycznych, formułowanych dotychczas wyłącznie przez Hitlera?

Obywatel polski nie jest informowany. Mimo to samodzielnie obserwuje. Cóż widzi?

Jak się zdaje, dyplomacja polska żyje w nieświetnych stosunkach ze wszystkimi swymi sąsiadami. Z Moskwą już na kwaśno. Z Litwą według piętnastoletniej tradycji. Rumunję trzeba uspokajać. Między Polską a Czechosłowacją coraz więcej wzajemnych zadrażnień. Pozostaje jeszcze jeden sąsiad, z którym p. Beck pragnie żyć bardzo przyjaźnie i nawet serdecznie, ale który składa raz po raz wprowadzić ogólnikowe, lecz pełne treści deklaracje polityczne, który na chwilę bleżając daje znane sugestje Gdańskowi i który w wiadomy sposób traktuje mniejszość polską w Rzeszy.

Oto nasza sytuacja sąsiedzka.

Czy mamy mówić o ewolucji stosunków polsko-francuskich? Byłby to najdrażliwszy temat z tych, które następcząją się uwadze politycznej.

Mussolini oświadcza, że polityka zagraniczna jest grą w pokiera. Zdanie to nie jest, jak się zdaje, odosobnione. Wielu innym politykom wydaje się podobnie, że nie idzie tu o nic innego, tylko o zrzeczność gracza.

Gdzież więc jesteśmy? Po której stronie barykady?

Czy tam, gdzie są konserwatyści, żądający utrzymania status quo, pragnący bezpieczeństwa, miłujący pokój, ceniący równowagę, zmierzający do lojalnego współżycia? Czy też tam, gdzie są rewizjoniści, marzący o zmianach międzynarodowych, o przesuwaniu granic, o nowym porządku w Europie?

Dlaczego jesteśmy tak uparcie zaliczani od dwu lat do ostatnich, lubo wszystko, wszystko nas powołuje do polityki konserwacji odzyskanych po wojnie praw, do polityki zgody i porozumienia, do championatu równowagi, do przewodzenia w proklamowaniu zasad praw narodowych, bezpieczeństwa i kolektywnych rękami pokoju?

Jaka to dyplomacja, która wywołuje takie zaćmienia w umysłach obserwatorów zagranicznych, że nie widzą, gdzie nas, mimo wszystko historyczne przeznaczenie ciągnie i umieszcza?

W dniu jutrzejszym ogłosimy odpowiedź p. Joachima Bartoszewicza prezesa Stronnictwa Narodowego, b. senatora i wybitnego p.sarza, oraz p. Władysława Studnickiego, znanego publicysty z przeciwnego obozu.

Zycie gospodarcze

# Kryzys w przemyśle węglowym Anglii

## W siedzibie Federacji Górników — Polityka cen — Zarobki i pośrednictwo

(Od londyńskiego korespondenta „Polonii“.)

Londyn, w październiku. Angielska Federacja Górników stanowi dziś najmniejszą grupę w tonie związków zawodowych Partii Pracy. Obecny wódz górników, gen. sekretarz Ebby Edwards, od chwili zaistnienia się w siedzibie Federacji na Russell Square, rozwijał intensywną akcję na rzecz umowy zbiorowej (national agreement) i podwyżki zarobków górniczych w stosunku do zwykłego płac, jaka nastąpiła w szeregu innych podstawowych przemysłów W. Brytanji.

Rozmowy gen. sekretarza Edwardsa z min. górnictwa, kpl. Crookshankiem, pozostającym w kontakcie jednocześnie z organizacją właścicieli kopalni (Mining Association), nie dały pożądanego rezultatu. Min. górnictwa, w wyniku swej akcji medjatorskiej, zdołał uzyskać tylko obietnicę ze strony przemysłowców węglowych, iż do lipca 1936 roku przeprowadzą ostateczną reorganizację sprzedaży węgla w drodze stworzenia centralnych organizacji zbytu dla każdego zagłębia węglowego, jak przewidywała ustawa węglowa z 1930 roku.

Mimo, iż ówczesny parlament laburzystowski dał przemysłowcom możliwość uregulowania cen i podniesienia dochodowości kopalni, to w praktyce do dziś — jak stwierdza Federacja Górników — źródło niedomagań w przemyśle węglowym brytyjskim tkwi w rujnącej konkurencji na rynku wewnętrznym między sprzedawcami węgla, przy nadmierze zbytniego pośrednictwa, a między producentami i konsumentem. Rząd Baldwinia naciska przemysł węglowy, by w drodze scentralizowania sprzedaży węgla uzyskał lepsze ceny (szczególnie za paliwo dla celów przemysłowych) i mógł podnieść zarobki górnicze. Przemysłowcy odrzucili plan zawarcia umowy zarobkowej w skali narodowej i podwyżki zarobków o 2 szylingi (2,60 zł.) za dniówkę. Federacja postanowiła przeto przeprowadzić w wigiliję wyborów parlamentarnych 12 i 13 listopada plebiscyt w zagłębiach węglowych w kwestji proklamowania strajku dla poparcia postulatów górniczych.

Zwróciliśmy się do Federacji Górniczej po garść informacji.

Gen. sekretarz Edwards konferuje z politycznymi liderami Partii Pracy. Uzgadniają plan wystawienia 30 kandydatów górniczych na posłów do nowego parlamentu. Chodzi egzekutywie górniczej i Labour Party o stworzenie solidnego bloku górniczego w nowej Izbie Gmin.

Rozmawiamy z zastępcą gen. sekretarza. Zarobki górnicze wynoszą obecnie przeciętnie 52 złotych tygodniowo (2 funty szt.) w zagłębiach szkockich i Yorkshires, natomiast w zmniejszonym ekonomicznie zagłębiu Durham i w skomunizowanym Zagłębiu Walji, przy możliwościach pracy 3 do 4 dni w tygodniu, panuje bieda w rodzinach górniczych. Pokazano nam w Federacji Górników wyciąg z listy płac w połudn. Walji: żonaty górnik, ojciec 7-miorga dzieci, otrzymuje za pięciodniowy tydzień pracy po 7 i pół szylinga... 50 zł., potrącenia za: komorne ze światłem tygodniowo 13 zł., ubezpieczenie dla bezrobocia i na fundusz szpitala 5 zł., pozostaje na utrzymanie rodziny 32 zł.

W wielu jednak konkretnych wypadkach górnik walijski, po zapłaceniu komornego, przynosi na utrzymanie całotygodniowe liczonej rodziny 30 złotych. Rozgorczył wśród górników, szczególnie w zagłębiu walijskim i Durham, budzi ta okoliczność, iż np. robotnicy portowi posiadają umowy zbiorowe, ustalające minimum 15 złotych dziennie, zaś kolejarze, zrzeszeni w sprężystej organizacji zawodowej, mają ustalone zarobki w ramach 2 i pół do 5 funtów tygodniowo (65 do 130 zł.). Nawet woźnica, rozwożący węgiel na ulicach Londynu, dostaje płacę wyższą, niż wynosi przeciętny zarobek górnika.

Górnicy angielscy pracują z poświęceniem, a oto cena węgla — mówi nasz rozmowca — pokazując nam wykres zabitych i rannych górników w kopalniach brytyjskich w latach 1928 do 1935:

Wiek	zabici	ranni	razem
poniżej 16 lat	231	49.991	50.222
16 i poniżej 18 lat	320	73.542	73.862
18 i poniżej 20 lat	294	75.234	75.528
20 lat i wyżej	6.994	1.001.275	1.008.266

W całości: 7.839 1.200.042 1.207.881

Federacji Górników podjęła walkę o podniesienie stopy życiowej górników, narażających w pracy codziennej w większym stopniu codziennie swe życie, niż pracownicy w innych zawodach. Tragedja na kopalni w Gresford wykazała raz jeszcze, iż niebezpieczeństwo nagłej katastrofy stanowi nadad cenę, którą górnik musi płacić za możliwość zarabiania na życie w kopalni. Federacja Górników stoczy walkę o reorganizację podstawowego dla Anglii przemysłu węglowego. W dużej mierze z chaosu i braku ustalonej polityki cen węgla korzystają inne przemysły, jak elektryczny i gazowy, które prosto wygrywają jedną kopalnię przeciw drugiej i zaostrzają konkurencję, by móc nabywać najodpowiedniejsze gatunki węgla, możliwie najtaniej. Podczas, gdy przemysł węglowy jest deficytowy, to np. przemysł elektryczny w ciągu jednego roku wykazuje czysty zysk 33 i pół miliona funtów (870 milj. złotych). Elektrownie nabywają węgiel po przeciętnej cenie 15 szyl. i 3 pency za tonę (20 zł.). A przemysł elektryczny jest jednym z największych konsumentów węgla. Elektrownie mogą łatwo płacić nieco więcej za węgiel i umożliwić górnikom lepsze zarobki.

Przemysł węglowy — zakończył nasz rozmowca — znajduje jednak pieniądze dla pośredników, zarówno w detalu, jak i hurcie. Istnieje ponad sto tysięcy pośredników w przemyśle węglowym, t. j. o wiele więcej, niż np. handlu mlekiem, które musi być doręczane dwukrotnie na dzień milionom gospodarstw w całym kraju. W niezliczonych wypadkach cena węgla dla konsumenta przemysłowego jest zbyt niska, ponieważ jest zbyt wielu sprzedawców.

Ani jedna tona przemysłowego węgla nie powinna przechodzić przez ręce pośredników.

W drodze właściwej organizacji sprzedaży kopalnie potrafią usunąć pośrednictwo i uzyskać należyte ceny za węgiel. I — dorzucił nasz rozmowca — gdyby przemysłowcy węglowi poświęcili tej sprawie jedną dziesiątą swego czasu i pieniędzy, które zużyli na zwalczanie żądań górniczych, to nie doszłoby obecnie do konfliktu i wrzenia we wszystkich zagłębiach W. Brytanji.

Albion.

### PROBLEME WĘGLOWE W KARYKATURZE.



Właściciele kopalni walczą o rynki na... plecach górników.

## Obniżka komornego obejmie

mieszkania 4-izbowe?

Pierwsze dekrety na podstawie nowych pełnomocnictw ogłoszone będą już w przyszłym tygodniu, przy czym obecnie przy wydawaniu dekretów, zastosowany będzie system francuski, polegający na seryjnym ogłaszaniu dekretów.

Przypuszczalnie już w przyszłym tygodniu opublikowana będzie w Dzienniku Ustaw pierwsza seria dekretów, zawierająca szczególne obciążenia obywateli, celem zapewnienia równowagi budżetowej.

W następnym tygodniu ogłoszona będzie druga seria dekretów, która dotyczy obniżki komornego.

Jak się dowiadujemy, obniżka komornego,

która ma być wprowadzona na zasadzie dekretu Prezydenta RP i będzie obowiązywać będzie już z dniem 1 grudnia b. r.

Obniżka ta objęte będą mieszkania do czterech pokoi włącznie, przy czym za czteropokojowe mieszkania uważane są mieszkania złożone z trzech pokoi mieszkalnych i kuchni.

Obniżka dotyczyć będzie mieszkań tej kategorii, znajdujących się w starych domach.

W nowych domach obniżka obejmie jedynie domy, stanowiące własność państwową, samorządową, instytucyj ubezpieczeń społecznych, jak Z. U. P. U. i t. d. Obniżka komornego w nowym domu stanie się aktualną dopiero po przeprowadzeniu akcji oddłużeniowej.

## Porozumienie polskich i gdańskich

organizacji gospodarczych

Celem usunięcia ujemnego oddziaływania gdańskich przepisów dewizowych na polski handel i ruch tranzytowy przez obszar Wolnego Miast oraz na swobodny obrót gospodarczy pomiędzy Polską, a Gdańskiem, przedstawiciele rządu polskiego i senatu gdańskiego ustalili wytyczne dalszego postępowania, ujęte w protokole, sporządzonym w Zoppotach w dn. 21 września b. r. i podpisanym w dn. 11 października b. r., którego treść została opublikowana. Jedną z postanowień tego protokołu przewidywało natychmiastowe nawiązanie bezpośrednich rozmów pomiędzy polskimi i gdańskimi organizacjami gospodarczymi dla usunięcia powstających trudności i przeszkód przy sprawnym obrocie towarami z Polski. Do prowadzenia rozmów powyższych powołane zostały: Związek Izby Przemysłowo-Handlowych R. P. w Warsza-

wie, oraz Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdańsku. Dn. 30 września r. b. przedstawiciele obu wymienionych samorządów gospodarczych nawiązali bezpośredni kontakt wstępny, którego rezultatem była zgodna decyzja stworzenia stałej współpracy wyłonionej przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych w Warszawie i przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdańsku organu porozumiewawczego. Organ ten ukonstytuował się w międzyczasie i odbył swe pierwsze posiedzenia w dn. 25 i 26 bm. Współpraca będzie miała na celu dążenie do usuwania w miarę możliwości okoliczności, czy to utrudniających sprowadzanie towarów polskich w przejściowym okresie trwania reglamentacji guldena. czy też stwarzających ewentualną nierównowagę w traktowaniu poszczególnych firm lub osób.

### NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY z dnia 29 października 1935 r.

Papiery państwowe:  
4 proc. poz. inwestycyjna seryjna 117,00  
5 proc. poz. konwersyjna 66,50—67,00. 4 proc. poz. dolarowa 52,75—53,00. 7 proc. poz. sta-

bilizac. 60,75, 61,13, 61,00, 62,00 drobne. 4 i pół proc. L. Z. Ziemięskie Kredyt. 42,75—42,38.

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów nieco mocniejsza.

Dewizy:  
Belgia 89,45 — 89,68 — 89,22. Berlin 213,25

## POD WŁOS.,

To, co było do przewidzenia

Ostatni numer „Gwiazdki Cieszyńskiej” przyniósł następującą wiadomość: „Z Darkowa. (Zawieszenie Koła Macierzy.) Dyrekcja policji w Mor. Ostrawie zawiesiła z dniem 19 bm. działalność tutejszego Koła Macierzy Szkolnej z tem uzasadnieniem, że funkcjonariusze Koła nawiązali kontakt z redaktorem Kaszyckim w Katowicach, dając mu do dyspozycji pismo powiatowego komisariatu policji w Karwinie, który zakazał pewną część programu wieczorku, przez co dopuścili się przestępstwa ustawy o ochronie republiki.”

Czy rzeczywiście było to przestępstwo, grożące aż bezpieczeństwu Republiki Czechosłowackiej, jest naturalnie jeszcze kwestją dyskusyjną. Niemniej jednak należy stwierdzić, że p. Kaszycki wyrządził sprawie polskiej na czeskim Śląsku prawdziwie niedźwiedzią przysługę.

Jest bowiem rzeczą bardzo piękną i bohaterską wymyślać codziennie Czechom przez radio, ale jeszcze piękniejszą jest to robić w ten sposób, żeby przez takie państwotwórcze wymyślanie nikomu nie szkodzić i nikogo nie denuncjować.

Tymczasem p. Kaszycki właśnie postępuje odwrotnie. To, co on codziennie mówi, Czechów ani ziębi, ani parzy. Parzy jednak i bardzo ziębi — Polaków.

Na kilka dni bowiem przed 19 października p. Kaszycki tak długo i tak nieopatrznie wydziwiał nad owym piśmie komisariatu policji w Karwinie, że każdy, choć odrobinę orientujący się w stosunkach na czeskim Śląsku, poznał wlot, iż to chodzi właśnie o Koło Macierzy Szkolnej w Darkowie.

Trudno jest więc się dziwić, że policja czeska domyśliła się także, o kim mówił p. Kaszycki i że wskutek tego zastosowała represje.

Oczywiście, dla p. Kaszyckiego jest to drobiazg, że gdzieś tam zawieszono Koło Macierzy. Będzie miał jeszcze jeden powód do robienia hecy antyczeskiej.

Dla polskości jednak na Śląsku Czechskim jest to bolesny cios, któryby się mogło śmiało uniknąć, gdyby p. Kaszycki albo nie mówił wcale o Darkowie, albo żeby był mówił ogólniej.

Nie byłby jednak wtedy p. Kaszyckim. Od szeregu miesięcy kładzie się pewnym ludziom łopata do głowy, że wszelkie rozjątrzenie sporu polsko-czeskiego prowadzi automatycznie jedynie do pogorszenia losu ludności polskiej na czeskim Śląsku. Tłumaczy się im to, przedkłada, przemawia do sumienia, ale daremnie.

Może wreszcie ten wyczyn p. Kaszyckiego z Macierzą Polską w Darkowie wyjaśni komu należy, że wszelkie antyczeskie krzyki, hałasy, manifestacje, pisaniny i radiowe gadaniny, są skończonym idjotyzmem, o ile tylko ich jedynym skutkiem jest — coraz gorsze położenie naszych rodaków na Śląsku czeskim.

A innego skutku — NIEMA, NIE BYŁO I NIE BĘDZIE!

Niejaki X.

— 214,25 — 212,25. Holandia 360,70 — 361,60 — 359,80. Londyn 26,11 — 26,24 — 25,98.
Nowy Jork kabeł 5,31,375 — 5,34,375 — 5,28,375. Paryż 35,00 — 35,09 — 34,91. Praga 21,97 — 22,02 — 21,92. Oslo 131,15 — 131,80 — 130,50. Zurych 172,70 — 173,13 — 172,27. Sztokholm 134,75 — 135,40 — 134,10. Włochy 43,25 — 43,37 — 43,13. Kopenhaga 116,70 — 117,25 — 116,15.

Akcje:  
Bank Polski 96,00, 95,00, 95,50. Węgiel 14,25. Ostrówiec 19,75—19,50. Starachowice 34,00. Haberbusch 33,50.  
Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 29 października 1935 r.

Cena paryetet Poznań.  
Żyto cena transakcyjna tranz 45 ton 13. Żyto cena transakcyjna tranz 30 ton 13,25. Żyto cena orientacyjna 12,75—13. Jęczmień 700—725 gr. 14—14,50. Jęczmień 670—680 gr. 13,50—13,75. Mąka żytnia wyciagowa 0-30 proc. 21—21,75. Mąka żytnia I gat. wyciagowa 0-45 proc. 20,25—21. Mąka żytnia I gat. wyciagowa 0-55 proc. 19,25—20,25. Mąka żytnia II gat. wyciagowa 45-53 proc. 16—17. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.  
Ogólny obrót: 1548,3 tony — żyta 755 ton, pszenicy 230 ton, owsa 153 ton, jęczmienia 172 tony.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH  
Ceny rozumieją się za 100 kg. paryetet wazon Katowice, w handlu hurtowym ładunkach wagonowych.  
Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych.  
Żyto 15,00—15,20. Pszenica jednolita 21,00. Mak 69,00. Kukurydza 21,00—21,50. Mąka pszena I E 0-65% 29,50. Mąka żytnia g. I 0-45% 23,50. Mąka żytnia gat. I 0-55% 23,00—23,50. Srut solowej 24,00.  
Ceny orientacyjne niezmiennione. — Usposobienie spokojne.

## Niezbadane lądy na globie ziemskim

„Zielone Plekło”. — Kraje pod biegunami. — Pustynie. — „Busz” australijski

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Eugenjusz Oberhammer, wypowiada na łamach jednego z dzienników wiedeńskich ciekawe uwagi, dotyczące nieodkrytych i niezbadanych miejsc na kuli ziemskiej.

Jeszcze przed paru laty znaleźć można było na mapach wcale sporą liczbę białych plam. Oznaczają one tereny, które są zupełnie niezbadane i o których mamy tylko mgliste wyobrażenia. Z olbrzymim rozwojem lotnictwa otworzyły się dla geografii także znacznie szersze możliwości. Kraje i kontynenty, których przemierzenie wymagało niesłychanych ofiar i trudów, można dziś przelecieć w paru godzinach. Jakkolwiek taki lot musi być bardzo starannie przygotowany i wymaga wielkiej odwagi, oraz umiejętności, to jednak ułatwia ogromnie dalsze badania.

A pomimo to istnieją jeszcze dzisiaj olbrzymie przestrzenie lądu, które są najzupełniej niezbadane. Zaczniemy od Ameryki Południowej. Wnętrze tego kontynentu pokryte jest olbrzymimi lasami, ciągnącymi się na przestrzeni tysięcy kilometrów i pokrywającymi obszar wielkości małej części świata. W ich gąszczach, przez które niepodobna się przedrzeć, w ich bagniskach czyha śmierć. Ten, kto mimo wszystko usiłuje się przedostać w głąb, narażony jest na tysiączne niebezpieczeństwa: jeśli nie ma dostatecznych zapasów, może paść z głodu w pośrodku „zielonego plekła”. Można zrozumieć pułkownika włoskiego de Pinedo, który mówił, że nawet w czasie lotów nad oceanem nie miał takiego uczucia grozy, jakiego doznawał, przelatując nad puszcza brazylijską, na myśl, że trzeba tam lądować.

Nie wiemy jeszcze, jakie tajemnice kryje „Zielone plekło” w swych zupełnie niezbadanych dotąd częściach. To, co się o tem słyszy, brzmi bardzo fantastycznie. Są podróżnicy, którzy opisują zwierzęta o nieznanym dotąd wyglądzie, nie widzianej wielkości. Inni opowiadają o niebieskoskórych Indianach, którzy mają żyć w zupełnie niedostępnych przestrzeniach dziewiczych lasów. Jest możliwe, że zbadanie tych puszczy, do czego w końcu jednak kiedyś dojdzie, da nam poznać nieznaną zupełnie zwierzęta i rośliny. Dotychczasowe przypuszczenia z tego zakresu mniej, lub więcej fantastyczne nie mogą być serjo traktowane przez naukę.

Nie jest wykluczone, że raczej będą mieli ci, którzy przypuszczają, że w wysoko położonych terenach północnej części Ameryki Południowej, a więc Boliwii, Guayanie i Ekwadorze, znajdują się w ziemi bajeczne bogactwa. W niektórych znanych częściach tych krajów, jak np. Nowej Gwinei, wydobywa się już obecnie złoto, a wewnątrz tego kraju jest zupełnie niezbadane. Znajdują się tam olbrzymie, poprzecinane głębokimi wązami, łańcuchy górskie, pokryte niebywale gęstą roślinnością, która uniemożliwia białemu człowiekowi przedzieranie się przez nią.

Obecnie przystępuje się, zwłaszcza ze strony holenderskiej, do systematycznego badania tych okolic. Samoloty, które już podczas odkrywania złotych pól oddały nieocenione usługi, stanowiąc będą i dla ekspedycji odkrywczej wielką pomoc.

A dalej? Cały ogromny obszar za południowym kręgiem polarnym, jest nam prawie zupełnie nieznaną. Scot i Amundsen dotarli wprawdzie aż do bieguna południowego, a ostatnio szereg ekspedycji przeleciał nad szóstą częścią świata, ale wszystkie te ataki na Antarktydę nie dały nam żadnych bliższych wiadomości o tym kraju.

Wiemy tylko, że ta szóstą część świata przewyższa Europę, co do wielkości i że w jej wnętrzu wznosi się wielka wzniesienie, która sięga do 3000 mtr. Jest to olbrzymie pustkowienie, gdzie hulają jedynie burze śnieżne. Wielkie skarby, jakie — być może — kryją się w łonie tego kontynentu, będą prawdopodobnie przez długi czas jeszcze niedostępne dla ludzkości. Trzeba bowiem pamiętać, że — „jeśli są, to leżą pod olbrzymią warstwą wiecznego śniegu. Podobnie okolica bieguna północnego jest mało znana, jakkolwiek wielokrotnie nad nią przelatowano.

Wartościowym pomocnikiem dla człowieka podczas badań nieznaną krajów okazał się również samochód. Dzięki specjalnie przystosowanym wozom terenowym i gąsienicowym można przedrzeć

się przez najcieńsze okolice Sahary. Do niedawna była również wielką pustynią Południowej Arabii zupełnie nieznaną. Dopiero Anglik Philby wraz z kilku rodakami zdołał ją przejść częściowo. Ogromne usługi oddał w tym zakresie lekarz, dr. Gabriel. Badacz ten taniemi stosunkowo środkami, w towarzystwie swojej żony przedarł się przez osławioną pustynię Solną. Przedsięwzięcie sporowodu zupełnego braku wody w tym terenie, przy straszliwych gorączkach i czyhających na śmiertelnych bagnach solnych, trzeba uznać za jedno z najcięższych.

Do bardzo powierzchownie i niedokładnie zbadanych terenów należy zaliczyć także i wnętrza Australii. Na setki mil rozciąga się tam t. zw. „Busz”, twarde kolczaste zarośla i niewiele jest krajobrazów, które napełniają takim uczuciem bezradności, jak ta spalona słońcem, pozbawiona wody głusza.



Więcej światła  
w wasz dom!

żarówka

**TUNGSRAM**  
Z DWUSKRĘTKĄ

## „Duch Buddy” i „Marzenia malarza”

Śmierć genialnego „mistrza bluffu”

W Berlinie zmarł niedawno Ludwik Heinemann. Opinia publiczna nie orientuje się już, kim był ten człowiek, a nawet w kołach artystów cyrkowych niewiele go pamięta. Jednakże twórcza praca Heinemanna miała wielkie znaczenie, dla wielu sztukmistrzów, dostarczając im niezbednego repertuaru.

Heinemann występował w latach młodości jako prestidigitator w Niemczech, a później wiodł wielce awanturniczy żywot w Ameryce do czasu, kiedy wycofał się stamtąd, by objąć teatr variete w Berlinie. Troszczył się on zresztą niewiele o ten teatr, którego prowadzenie powierzył bratu. Sam poświęcał cały czas warsztatowi, gdzie wymyślał i wypróbowywał iluzje, które dzisiaj jeszcze stanowią pierwszorzędną numer w różnych varietes.

Jednym z najoryginalniejszych bluffów Heinemanna był „Duch Buddy”.

Na scenie stał Hindus, obok niego wielka tablica. Hindus pokazywał publiczności tablicę, ustawioną na obracającym się stole, ze wszystkich stron, a następnie

nakrywał ją kartonem i wzywał publiczność, by stawiała mu jakiegokolwiek zadania lub pytania. Początkowo przyjmował zwykłe zadania rachunkowe. Zaledwie ktoś z widowni zadał pytanie, gdy Hindus zdejmował karton z tablicy.

„Duch Buddy” odpowiadał pisemnie na pytanie.

Było to wcale interesujące, albowiem pytania można było bardzo urozmaicać. Okazało się przytem, że „Duch Buddy” był bardzo dowcipny i często nie szczędził odpowiedzi dość nawet drastycznych.

„Duch Buddy” pracował głównie w wielkich varietes. Kontrakt, który Hindus zawarł z dyrektorem, posiadał specjalną klauzulę. Zarząd teatru miał obowiązek, na krótko przed przedstawieniem zabierać wielki kufer z mieszkania Hindusa i dostarczać go do teatru, a natychmiast po przedstawieniu odstawić go spowrotem. Poza to podczas przedstawienia nie wolno było nikomu stać za kulisami: ani reżyserowi, ani nawet jakiegokolwiek pracownikowi scenicznemu, czy samemu właścicielowi teatru.

Kufer ten stał się wkrótce legendarnym. Niejeden z pracujących w teatrze usiłował zbadać tajemnicę i starał się do niego dobrać wytrychem. Na to jednak Hindus był widocznie przygotowany, gdyż kufer zaopatrzone był w nowoczesne zamki stalowe.

Dzisiaj ów „Hindus” jest dyrektorem teatru w Nadrenji, a „Duch Buddy” pędzi żywot... za służoną matrony, matki dwóch dorosłych córek, z których jedna zdaje właśnie egzamin doktorski, można wyjawiać tajemnicę:

„Duch Buddy” była to specjalnie do tej roli utalentowana kobieta, powiedzmy pani X, która z natury już była predystynowana do swego zajęcia. Kobieta ta wzrosła zaledwie półtora metra, była niezwykle drobna. Noszona ją w kufrze całymi latami i niezawsze pozycję jej można było nazwać wygodną. Jednakże nigdy nie wolno jej było odezwać się słowem, aby nie zdradziła tajemnicy. Na scenie siedziała ona, w odpowiednio dla niej skonstruowanej szufladzie stołu, skulona pisała odpowiedzi na tablicy, aby zaraz potem zniknąć w swym ciasnym schronieniu. Po każdej odpowiedzi Hindus obracał stół, aby udowodnić, że za tablicą nie ma nikogo.

Nikom z tych widzów nie wpadło do głowy, że mógł ktoś żywy tkwić w wąskiej szufladzie stołu. Trick Heinemanna polegał, jak wszystkie jego bluffy, na oddziaływaniu psychologicznym. Właśnie dlatego, że stół ze wszystkich stron pokazywano, widz nie myślał, że tu kryje się tajemnica.

Pani X była nie tylko „Duchem Buddy”, lecz także niezastąpioną pomocnicą Heinemanna przy wykonywaniu wielkich „bluffów”.

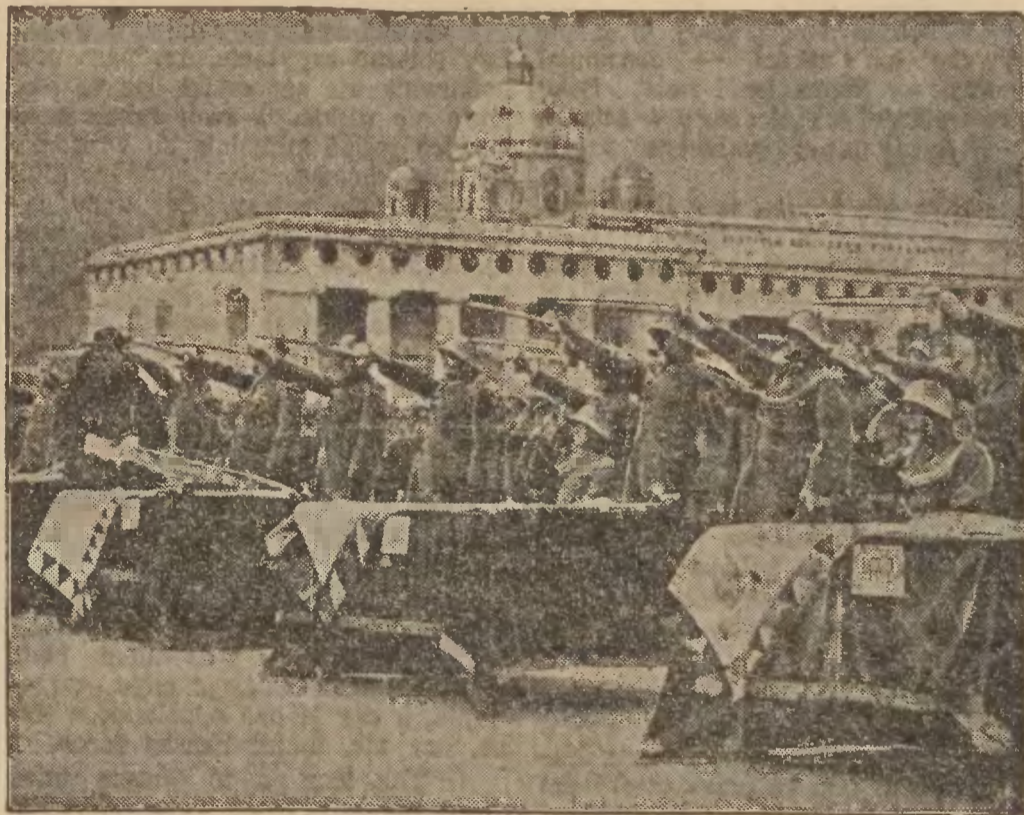
Mając lat dwanaście występowała po raz pierwszy w „Sennych widziadłach malarza”. Iluzja ta była zupełnie prymitywna, ale wywierała mimo to bardzo silne wrażenie.

Na scenie widziano malarza przed pustymi stalugami. Widocznie brakło mu pomysłu do kompozycji. Nagle artystę ogarnął sen. We śnie przepływały przed jego oczami (a co ważniejsze — przed publicznością) na scenie czarujące obrazy. W powietrzu pynęły mniej lub więcej odziane dziewczęta itp.

Obrazy senne wykonywały dziewczęta na dużej płycie żelaznej. Silni robotnicy przynosili płytę tę przed lustro, które znajdowało się za sceną. Za stalugami na scenie znajdowało się drugie lustro, w którym widziało się właśnie zjawy senne, unoszące się nad sceną. Iluzja była niezwykle ładna i zawsze wywierała bardzo silne wrażenie. Potem zapomocą luster wystawiano całe pantominy.

Doszło przytem pewnego razu do przykrego incydentu, który omal nie miał ciężkich następstw. Oto jeden z gości, chcąc się przekonać, czy na scenie naprawdę pojawiały się duchy, cisnął w nie dużym kamieniem. Wprawdzie nie trafił żadnego ducha, ale natomiast zbił wielkie lustro na scenie, które z olbrzymim hałasem runęło w dół. Wypadek można nazwać szczęśliwym, gdyż nikt z personelu nie został ranny. Przedstawienie, oczywiście, trzeba było przerwać.

Pomysł Heinemanna wędrował potem w świat i produkowane były przez dziesiątki lat, po najrozmaitszych miastach całego świata.



Armia austriacka otrzymała spowrotem stare sztandary c. i k. armii austriacko-węgierskiej. Zdjęcie przedstawia moment wręczenia sztandarów poszczególnym pułkom.

## Od Administracji

**Przypominamy**  
o odnowieniu prenumeraty  
na miesiąc listopad i o  
uregulowaniu prenumeraty  
zaległej, a to dla uniknięcia  
przerw w wysyłce pisma.



# ANTONI MARCZYŃSKI

## W DŻUNGLECH BIRMY

Powieść egzotyczna

104)

U stóp zwłok radży, wystawionych w otwartych drzwiach wieży odbyło się coś w rodzaju rewii wojsk, poczem cała pięciotysięczna rzesza uformowała czworobok, w którego środku ustawił się reżyser tego widowiska, zdegradowany sierżant angielski, Muni Kaleh. On to właśnie „zmilitaryzował” spokojnych robotników i na wieść o nagłym zgonie radży doznał megalomańskiego zawrotu głowy.

— Teraz wybiła moja godzina! Teraz pokażę tchórzliwym Gandhistom, że tylko czyn może zbawić Indie! — powtarzał sobie wciąż, chociaż narazie nie miał zielonego pojęcia, na czym będzie polegał ów czyn. No bo cóż może wskórać w dzisiejszych czasach nawet najbardziej karna armia, jeśli całą jej broń stanowią bambusy?

— Plan działania obmyślę później! — postanowił Muni. — Narazie...

Narazie kropnął sobie mowę pogrzebową, sławiąc zalety zmarłego radży, „skrytobójczo zamordowanego przez Anglików” (?!), poczem na znak żałoby nakazał ogólny „hartal” aż do odwołania. „Hartal” znaczy tyle, co wstrzymanie się od pracy, czyli jak gdyby strajk. Nic dziwnego, że takie zarządzenie spotkało się z ogólnym entuzjazmem. Jedyne łowczy, najstarszy po Dewadacie z dworzani i szczerze przywiązany do rodziny Bahadurów, uznał to zarządzenie za bezprawne oraz krzywdzące spadkobierców radży.

— Jakto, mają próżnować, a dostojny Niszi ma im płacić za to?!

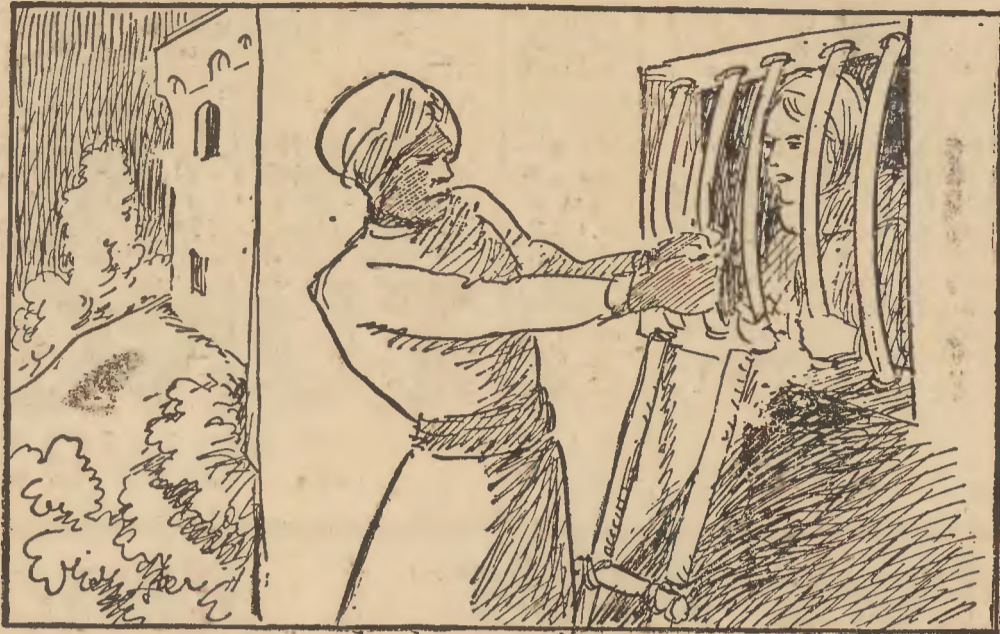
— Nie twoja rzecz! — odburknął Muni Kaleh, kierując swojego siwka w stronę oponenta. — Ja tu rządę teraz, rozumiesz? Wracaj do pałacu i w moim imieniu każ przygotować stypę dla nas wszystkich.

— Będziesz ty miał stypę! — mruzczał łowczy, spiesząc do Kamali ze skargą na zuchwałego dozorce, który tymczasem komenderował dalej:

— Brygada, baaa-czność! Prezentuj brroo!

Sprezentowali swoje bambusy przed Bahadurem, a kiedy odniesiono go na szczyt wieży do jego „kapliczki”, Muni Kaleh podzielił ich na dwa oddziały i na okolicznych pagórkach urządził dwugodzinne manewry. Nie jeden guz przy tem wyskoczył, nie jeden bambus zламаł się na twardym łbie, a wrzaski słycać było aż w Czao-ping, jeżeli nie dalej.

Tembardziej więc pęsną wydała się cisza tego ustronia, skoro hałaśliwe wojsko odeszło. Zosia, która zrazu przyglądała się niezwykle widowisku z ciekawością, potem wpadła w rozpacz. Słyszała bowiem agitacyjną mowę Muniego o rzekomego zamordowaniu radży, nie wątpiła, że zabił go Turrut, jedyny człowiek, który mógł ją stąd uwolnić, jak nie wątpiła również, że zabójcę schwytano, a tem samem szanse jej ucieczki spadały do zera. Cudny gmach nadziei, wzniesiony tak nieoczekiwanie wczoraj o zmierzchu, rozpadł się w gruzy, ale to jeszcze nie wszystko! Zosie ogarniało przerażenie na myśl o dzisiejszej nocy i o przyszłych nocach, jeden Bóg wie, ilu. Podczas tak długiego pobytu w Czao-ping nasyłała zabobonnym strachem przed duchami, które dzielono tu na przyjazne i złe, dokuczliwe, siadające w najbardziej wrogich zamiarach na piersiach osób, pogrążonych we śnie. W podziemiach wieży była pochowana Premlata, lecz tę dawną przyjaciółkę Zosia zaliczała do kategorii duchów dobrych i dlatego bez obawy zasnęła tu ubiegłej nocy. Zato perspektywa służenia za kanane duchowi takiego okrutnika, jak Bahadur, mogła przesa-



dnej kobiecie zmrozić krew w żyłach.

— Będę czuwała aż do świtu! Położę się spać dopiero, gdy jutro wzejdzie słońce, — ślubowała sobie, kalkulując, iż duchy mają swoje wychodne tylko w nocy. — Zresztą czemu ma straszyć właśnie mnie, czy nie posiadał za życia innych wrogów?!

Kiedy pod wieczór jęło coś ocierać się z zewnątrz o mur, Zosia krzyknęła z przestachu i zaczęła modlić się głośno.

— Rani, hej, rani! — rozlegało się wołanie.

Ten dudniący bas nie przypominał w niczem skrzeczącego głosu nieboszczyka Bahadura. Zosia wołała jednak nie wychodzić z swojej kryjówki, ale sprawa wyjaśniła się zaraz.

— To ja, Turrut! Przyniosłem drabinę.

Niewiele to pomogło, że przyniósł wysoką drabinę, gdyż kraty w okienkach były ogromnie silne i głęboko wpuszczone w mur.

— Choćbym miał żelazny drąg, nie wyważę ich także! — zrozumiał wykońcu. — Niema innej rady, tylko muszę poniżej wybić dziurę w ścianie.

— A czy masz potrzebne narzędzia?

— Nie, ale ściągnę je z Czao-ping. Tam teraz takie nieporządki!

Turrut stosunkowo delikatnie określił to, co działo się od południa w Czao-ping, dzięki rozpetanej „żadzy Czynu” Muniego Kaleha. Dość powiedzieć, że tegoż dnia Kamala wysłała do starszego syna telegram następującej treści:

„Wuj Bahadur zmarł wczoraj. Niszi chory. Twój człowiek Kaleh zbuntował robotników. Strajkują, grożą rabunkiem pałacu. Przyjedź natychmiast, lub będę zmuszona wezwać pomocy Anglików, czego pragnę uniknąć.

Szofer-chińczyk, który niegdyś jeździł po Freddy'ego Prade, wysłał tę depeszę nazajutrz rano z Fortu Makum i czekał tam aż przez cztery dni na przyjazd Prakasza. I nietylko on!

— Czy pan Hangwati! — Do wyśiadającego z pociągu Prakasza podszedł młodzutki oficer. — Zastępca komendanta garnizonu usilnie prosi, aby pan bezzwłocznie pofatygował się do niego.

Zastępcą chwilowo nieobecnego komendanta był Walter Torrance, nie major już, lecz podpułkownik. Ongiś w Belgii, po ataku gazowym Walter widział Prakasza przelotnie, lecz nie poznał go teraz.

— Pan jest spadkobiercą radży Bahadura Pagana, prawda?

— Nic o tem nie wiem. Jestem jego siostrzeńcem i matka moja...

— Wiem, telegrafowała do pana. Prakasza nie zdziwiło, że pan pod-

pułkownik zna treść prywatnej depeszy. Przecież drakońskie „Bills Rowlett” wprowadziły ścisłą cenzurę.

— Ostatnio zaś, — ciągnął dalej Torrance, — otrzymałem skądinąd alarmujące wiadomości o zamiarach bandy Kaleha. Oczywiście skończy się na zamiarach! Mogę pana zapewnić, że potrafię utrzymać spokój w mym okręgu.

— O, w to nie wątpię. Pragnąłbym jednak wiedzieć, w jakim celu pan pułkownik wezwał mnie do siebie.

— Aby panu zakomunikować treść mego ostatniego zarządzenia. Oto jego odpis.

— Zakaz zebrań! — mruknął Prakasz, rzuciwszy okiem na papier.

— Tak jest. Nad wykonaniem tego zarządzenia będą czuwały samoloty wojskowe. Już od jutra! Od jutra nasi lotnicy każdą napotkaną gromadę ludzi obrzucą bombami!

To brzmiało naprawdę groźnie, a smutne wypadki, jakie pięć lat temu rozegrały się w Pendżabie, stanęły Prakaszowi żywo w pamięci i wywołały słuszne zapytanie, czy pan podpułkownik nie zapomniał (jak to zdarzało się niekiedy) swój zakaz zgromadzeń podać formalnie do wiadomości mieszkańców.

— To nie należy do mnie, — brzmiała odpowiedź — ale do was, spadkobierców radży Bahadura. Tylko mała część dobra książąt Pagan leży w angielskiej prowincji Assan i tutaj moje zarządzenie będzie dzisiaj formalnie ogłoszone. Ponieważ zaś większa część owych dóbr leży na terytorjum niepodległej krainy Kaczin...

— Niepodległej! — westchnął Prakasz. — Ale nad tą „niepodległą” krainą mają od jutra krążyć samoloty z bombami i...

— Zechce pan powstrzymać się od niewłaściwych uwag! — wtrącił ostro Torrance. — Wezwałem pana po to, by panu oznajmił moje zarządzenie, a czy je pan opublikuje u siebie, czy nie, to już pańska rzecz.

— Tak, lecz na to muszę mieć więcej czasu. Proszę wziąć pod uwagę, że sama podróż do Czao-ping pochłonie mi ze dwadzieścia godzin, stanę tam więc późnym wieczorem, a pańskie samoloty już rano...

— Bardzo mi przykro, ale nie mogę odroczyć tego terminu.

— W takim razie ja nie mogę podjąć się tej misji.

— Tem gorzej dla pańskich robotników!

(Dalszy ciąg nastąpi).

## Program Radiowy

ŚRODA, 30 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 „Kobieta skąpa i kobieta oszczędna”. 12.30 Koncert Małej Orkiestry P. R. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 16.00 „Kuba chciewicz” — obrazek dla dzieci. 16.20 Recital skrzypcowy. 17.20 Koncert orkiestry. 17.50 „Świat się śmieje”. 18.00 Koncert serenad. 18.30 „Śląskie nowości literackie i naukowe” — wygl. prof. Alfred Jesionowski. 19.00 „Skutki wojen śląskich”. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 „Ktoś, kto przyjdzie”. — Komedja muzyczna. 21.00 1X-ta audycja z cyklu: „Twórczość Fryderyka Szopena (1810—1849). 22.00 „Nadmerze” — pogadanka dla lekarzy. 22.10 Muzyka lekka i taneczna. 23.05 Płyty.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.30 Koncert małej orkiestry P. R. 16.00 Audycja dla dzieci z Lwowa. 16.20 Recital skrzypcowy. 17.00 „Dyskutujemy”. 17.20 Koncert orkiestry salonowej. 17.50 „Świat się śmieje”. 18.00 Koncert serenad. 18.45 Muzyka (płyty). 20.00 Komedja muzyczna z Poznania. 21.00 Audycja z cyklu: „Twórczość Fr. Chopina”. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.10 Muzyka lekka i taneczna. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Kraków (293,5 m) 6.30 Aud. poranna z Warsz. 12.05 Transm. z Warsz. 13.30 Muzyka z płyt. 15.15 Transm. z Warsz. 16.00—18.30 Transm. ze Lwowa i Warsz. 18.45 Adam Didur śpiewa (płyty). 19.40 Transm. z Warsz. i Poznania. 20.45 Transm. z Warsz. 23.05 Koncert z płyt gramofonowych.

Poznań (345,6 m) 6.30 Aud. poranna z Warsz. 12.05 Transm. z Warsz. 13.30 Muzyka lekka. Płyty. 15.30 Transm. z Warsz. 16.00 Transm. ze Lwowa. 16.20 Transm. z Warsz. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Słynni soliści. 20.00 „Ktoś, kto przyjdzie...”, komedia muzyczna. 20.45 Transm. z Warsz. 23.05 Muzyka taneczna.

KONCERTY ZAGRANICZNE

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 21.00.  
Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 17.00, 19.15, 20.50.  
Praga (470,2 m) godz. 11.05, 15.00, 19.10, 21.05.  
Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.05, 19.30, 20.30.  
Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.20, 19.30, 23.15.

CZWARTEK, 31 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.30 Trio salonowe. 16.00 „O małym dziecku” — dla starszych dzieci. 16.15 Koncert orkiestry i p. leg. 16.45 Cała Polska śpiewa. — Pieśni ludowe śląskie. 17.15 Płyty. 18.00 Audycja z okazji: „Dnia Oszczędności”. 18.15 Pieśni. 18.30 „Śląsk buduje bo oszczędza”. 19.30 „Jak spędzić święta”. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 „Kameralny Teatr Wyobraźni”. — „Cezar przed Rubikonem”. 21.35 „Nasze pieśni”. 22.00 V koncert z cyklu: „Kwartety Haydna”. 22.25 Płyty. 23.05—23.35 Skrzynka francuska.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Aud. poranna. 12.15 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych z Krakowa. 13.00 Muzyka francuska (płyty). 15.30 Koncert tria salonowego. 16.00 „Jeszcze o Rocię w butach”, opowiadanie dla dzieci młodszych. 16.15 Koncert z Wilna. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. Koncert z Katowic. 17.15 Utwory J. S. Bacha (płyty). 18.00 Aud. z okazji „Dnia oszczędności”. 18.15 Pieśni. 18.40 Koncert (płyty). 20.00 Muzyka lekka. 21.00 „Kameralny Teatr Wyobraźni” nada słuchowisko. 21.35 „Nasze pieśni”. 22.00 Koncert kameralny z Krakowa. 22.25—23.30 Muzyka lekka i taneczna.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warsz. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 13.00 Płyty. 13.30 Fantazje operowe (płyty). 15.15 Transm. z Warsz. i Wilna. 16.45 Transm. z Katowic i Warsz. 17.15 Płyty. 17.50—18.30 Transm. z Warsz. 18.45 Płyty. 19.40—22.00 Transm. z Warsz. 22.00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego. 22.25—23.30 Muzyka z płyt.

Poznań (345,6 m) 6.30 Aud. poranna z Warsz. 12.05 Transm. z Warsz. i Krakowa. 13.00 Muzyka z płyt. 13.30 Muzyka lekka. 15.30 Transm. z Warsz. 16.15 Transm. z Wilna i Katowic. 17.15 Muzyka z płyt. 17.50—18.40 Transm. z Warsz. 18.45 Płyty. 19.40—22.00 Transm. z Warsz. 22.00 Transm. koncertu z Krakowa. 22.25—23.30 Koncert życzeń z płyt.

KONCERTY ZAGRANICZNE

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 20.10.  
Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 17.10, 19.45, 20.50.  
Praga (470,2 m) godz. 12.35, 16.10, 19.30, 22.15.  
Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.05, 19.30, 22.00.  
Budapeszt (550,5 m) godz. 10.00, 12.30, 18.10, 20.40.

## Założyciel Czerwonego Krzyża

Nie wszystkim wiadomo, że instytucja Czerwonego Krzyża, która oddaje ludzkości tak wielkie usługi w czasie wojny i katastrof żywiołowych, zawdzięcza swoje powstanie Henrykowi Dunant. 30 października r. b. upływa 25 lat od zgonu założyciela Czerwonego Krzyża. Idea stworzenia C. K. powstała w umyśle Dunanta w roku 1859 po bitwie pod Solferino. Ta data mówi nam, jak młodą stosunkowo jest instytucja o zasięgu światowym, do założenia której wyszła inicjatywa od Dunanta. Symbol najhumanitarniejszej organizacji, śpieszącej z pomocą wszystkim, biała chorągiew z czerwonym krzyżem, znana jest dzisiaj na całym globie ziemskim i nawet najdziksze, najprymitywniejsze plemiona afrykańskie rozumieją znaczenie tego symbolu. Dzisiaj, gdy Czerwony Krzyż ma do spełnienia wielką misję samarytańską na pobożniach abisyńskich, wspomnienie o założycielu jednej z największych organizacji międzynarodowych żywe będzie w szerokich warstwach. Uroczyste 25-tą rocznicę zgonu Dunanta święcić będzie Szwajcaria, a zwłaszcza rodzinne miasto szlachetnego inicjatora — Genewa.

**Sigella**  
NAJZŁACHTNIEJSZY  
WOSK DO FRATEROWANIA

Sroda  
**30**  
październik  
1935

Dziś: Zenobii  
Jutro: Olimpiusza M.  
Wschód słońca: g. 6 m. 26  
Zachód: g. 16 m. 14  
Długość dnia: g. 9 m. 48

**PORZĄDEK NABOŻEŃSTW**

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach  
Czwartek. — O godz. 6 za ś. Jana Stanka, ojców Stan-  
bowych i Zachłódowych.  
6.30 do Op. Bosk. za Paulinę Takakowa.  
7 rocznica za ś. Walekę Kapczyńską.  
7.30 Na pew. Int. za rodzinę Stanićkowską  
8 rocznica za ś. Felicitas Wyrową.

**Poświęcenie cmentarza w Rojcy**

W rocznicę poświęcenia nowego ko-  
ściółka w Rojcy, w pow. tarnogórskim,  
w dniu 1 listopada br. odbędzie się uro-  
czysty akt poświęcenia nowozakupionego  
miejsca na cmentarz katolicki w Rojcy.  
Cmentarz zakupiony został przez mło-  
dą parafję za cenę 800 zł. i rozciąga się  
na 4-morgowym obszarze. (zo)

**Wybory do Kasy Chorych  
w Tarn. Górach**

W związku z zbliżającymi się wybo-  
rami do zarządu Kasy Chorych w Tar-  
nowskich Górach proszeni jesteśmy o wy-  
jaśnienie, że pracodawcy winni gremjalnie  
głosować na listę nr. 3 z p. inż. Lucjanem  
Garbaczem z Boruszowca na czele. Za  
listą tą opowiedziały się wszystkie miej-  
scowe organizacje rzemieślnicze, właścicieli  
domów oraz restauratorów, a ponadto  
również Tow. Samodzielnych Kupców  
Pol.

Komitet pracowników umysłowych, ro-  
botników, rzemieślników, pracowników  
handlowych oraz kolejarzy wzywa **wszystkich**  
pracowników do głosowania na listę  
nr. 5 z urzędnikiem bankowym p. Władysławem  
Rowińskim na czele. Do wyborów  
należy zabrać ze sobą zaświadczenie pracodawcy,  
stwierdzające, że głosujący jest ubezpieczony  
w Ogólno-miejscowej Kasie Chorych w Tarn. Górach. Uprawnie-  
ni do głosowania są pracownicy, którzy  
ukończyli 21 rok życia.

**KAŻDA NIEWIASTA**

młoda i starsza, znajdzie coś  
ciekawego i zajmującego dla  
siebie w

**Wielkim Kalendarzu Ilustrowanym  
dla Wszystkich na r. 1936**

Oto najważniejsze tytuły artyku-  
łów i notatek:

Poradnik dla ogrodników. —  
Duchy, strachy i zabobony. —  
Kuracja wątroby. — Babskie  
środky — najlepsze. — Czy na-  
leży wierzyć w sny? — Jak  
dawniej karano plotkarki? —  
„Kołysanka matki” (wiersz ks.  
Nagiego). — Chirurgia daw-  
niej i dziś. — „Uwaga! Ostro-  
żnie.” — Historia nakrycia sto-  
łu. — Czy mówią o charak-  
terze człowieka. — Uzdrowiamy  
głodem! — Oswajanie zwierząt  
domowych. — Historia pończo-  
chy. — Polskie Lourds w Ta-  
trach. — Dlaczego mężczyźni  
prędzej umierają? — Walka z  
bezsennością. — Dziwaczne  
przysmačky rozmaitych ludów. —  
Narzucona żona. — Poradnik  
dla Pań (wywabianie plam; w  
kuchni; w domu, potrawy z  
królików). — Mycie się daw-  
niej i dziś. — Czego używać do  
mycia włosów? — i wiele  
innych.

**Cena tylko zł. 1.50**

Zamówienia u kolporterów naszego  
pisma lub w Administracji „Polonia”

**Samobójstwo u sędziego śledczego**

Do więzienia sądowego w Chorzowie  
odstawiono niejakiego Pawła *Liwowskiego*  
z Chorzowa. Przed 2 miesiącami Li-  
wowski przytrzymany został przez poli-  
cję pod zarzutem dokonania włamania do  
kiosku Józefa Fojkisa w Chorzowie i na-  
stępnie doprowadzony do sędziego śled-  
czego. Gdy po przesłuchaniu sędzia o-  
znajmiał mu, że zostanie osadzony w wię-  
zieniu. Liwowski wyjął błyskawicznie nóż  
i zadał sobie 2 ciężkie rany na *niersi*. W  
stanie groźnym Liwowskiego przewiezio-  
no następnie do lecznicy, gdzie jednak  
wyzdrowiał, a, korzystając z chwilowej  
nierwagi dozoru, *zbiegł do Niemiec*.

Obecnie na podstawie listów gończych  
Liwowski został przytrzymany przez poli-  
cję niemiecką i wydany w ręce władz  
polskich.



Poświęcenie Bożej Męki w Piotrowicach -Ochojcu. Przemawia ks. proboszcz dr. Muza.  
Z lewej Boża Męka, na podarowanym gruncie pp. Jurczyków.



**Ujęcie bandyty w Katowicach**

Dnia 28 bm. wieczorem w bramie do-  
mu, przy ul. Piłsudskiego nr. 8 w **Katow-**  
**wicach**, pewien osobnik zaczął powra-  
cającą do domu 75-letnią kupcową Annę  
Neus i wyrwał jej z ręki teczkę skórzaną  
z zawartością około 200 zł., oraz  
znaków pocztowych i stemplowych za  
około 400 zł. Po dokonaniu rozboju  
sprawca zbiegł. Bandytę, jak się okaza-  
ło, niejakiego Stan. Przemszoka przytrzy-  
mano w czasie pościgu.

**Harakiri urzędnika ubezpieczalni w Olkuszu**

**Zawód miłosny — przyczyną zamachu**

W ub. poniedziałek w Olkuszu, we własnym  
mieszkanie, usiłował popełnić samobójstwo  
23-letni urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w  
Olkuszu, Bolesław Jaroszewski, podrażnając  
sobie gardło brzytwą.  
Desperata natychmiast po wypadku prze-

wieziono do szpitala olkuskiego, gdzie poddano  
zabiegowi przez założenie rurki do oddycha-  
nia, wskutek przecięcia tchawicy.

Do wtorku w południe stan jego zdrowia  
się nie pogorszył, bał, że Jaroszewskiemu nie  
grozi narazie niebezpieczeństwo życia.

W dniu 27 bm. wieczorem Jaroszewski usi-  
łował popełnić samobójstwo na ulicy,  
lecz przeszkodzono mu. Według krzą-  
jących pogłosek niedoszłego samobójcy miał  
spotkać zawód miłosny.

Jaroszewski przed dwoma miesiącami prze-  
niesiony został z ubezpieczalni krakowskiej do  
Olkusza.

**Uroczystości ku czci Chrystusa Króla**

**na Śląsku**

Święto ku czci „Chrystusa Króla“ ob-  
chodzone w Katowicach-Dębie w niedzielę  
bardzo uroczystie. Staraniem ks. prob.  
Szołtyśki odbywały się przez cały ty-  
dzień kazania wieczorne, podczas których  
wygłaszał księży podniosłe nauki przy  
bardzo licznym udziale wiernych.

W pochodzie niedzielnym brały udział  
wszystkie stowarzyszenia kościelne oraz  
delegacje towarzystw świeckich, które z  
orkiestrą na czele udały się do kościoła.  
Podczas nabożeństwa wygłosił ks. Bąksik  
podniosłe kazanie. W czasie mszy św.  
pieśni wykonał chór kościelny pod batutą  
p. organisty Folka, a podczas nabożeń-  
stwa niemal wszyscy mężowie parafii  
przystąpili do Stołu Pańskiego.

Po uroczystych nieszpórach odbyła się  
na sali miejscowego kina akademja, którą  
zagał ks. proboszcz, wskazując w swem

krótkim przemówieniu na panujący w  
dzisiejszych czasach kryzys moralny i  
konieczność zwalczania go w myśl zasad  
Chrystusowych, zwłaszcza przez pielegno-  
wanie życia rodzinnego. Referat o zna-  
czeniu rodziny w społeczeństwie i pań-  
stwie wygłosił p. inż. *Jasiński*.

Podczas akademji wygłoszono szereg  
deklamacyj ponadto odbyły się występy  
śpiewacze chóru kościelnego itp. Ogólne  
uznanie zdobył sobie żywy obraz, przed-  
stawiający hołd wszystkim stanom dla  
Chrystusa Króla, podczas którego odbyło  
się ślubowanie wierności Królowi wszyst-  
kich Kró'ów i czasów, Jezusowi Chrystu-  
sowi. Podniosła uroczystość zakończono  
odśpiewaniem hymnu katolickiego „My  
chcemy Boga“ oraz pieśnią „Boże coś  
Polskę“.

**Pszczyna ku czci Chrystusa Króla**

Również i w Pszczynie obchodzone star-  
aniem Katol. Stowarzyszenia Mężów i miejscow-  
ego duchowieństwa Święto Chrystusa Króla  
bardzo uroczystie. W sobotę udano się w pro-  
cesji do historycznego kościółka św. Jadwigi,  
skąd po odprawieniu różańca wrócono do ko-  
ścioła parafjalnego na błogosławieństwo.

W sam dzień święta przystąpili mężowie w  
czasie nabożeństwa do generalnej Komunii św.,  
po sumie zaś odbyła się procesja dookoła ko-

ścioła przy tłumnym udziale wiernych. O godzi-  
nie 16-tej odbyła się uroczysta akademja, któ-  
rą zagał ks. dziekan Bielok. Po występie chó-  
ru „Lutnia“ wygłosił ks. prof. Jochemczyk bar-  
dzo zajmujący odczyt na temat „Chrystus  
uświęca rodzinę“. Oprócz deklamacyj wykonały  
przygotowane przez ks. wik. Marchlewicza od-  
działy młodzieży męskiej i żeńskiej dobrane re-  
cytacje chórowe. Wspólnym odśpiewaniem pie-  
śni „My chcemy Boga“, akademję zakończono.

**W Rybniku**

Święto Chrystusa Króla obchodziła parafia  
rybnicka bardzo uroczystie. Nabożeństwo uro-  
czyste odprawił ks. dziekan Reginek. Do Sto-  
łu Pańskiego przystąpiło 2000 osób. Po uroczy-  
stych nieszpórach odbyła się w domu parafjal-  
nym akademja ku czci Chrystusa Króla. Aka-  
demję, w której brały udział miejscowe władze  
cywilne i wojskowe, zagał ks. dziekan Reginek,  
zaznaczając, że tylko nauka Chrystusa Króla  
jest jedyną zbawienną dla ludzkości nauką. Po  
odśpiewaniu „My chcemy Boga“ i występach

chóru kościelnego „Cecylja“, wygłosił dłuższe  
przemówienie p. *Szczyrba*. Wykazał on zgubną  
naukę masonów i hitlerowców, którzy starają się  
wszczepić w ludzkość nową „wiarę niemiecką“.  
Świat cały może swój los poprawić jedynie  
wówczas, jeżeli wróci do Chrystusa. Po prze-  
mówieniu p. Szczyrby odbyła się dalsza część  
akademji, wypełniona deklamacjami i śpiewem.  
Akademję zakończono wspólnym odśpiewaniem  
„Boże coś Polskę“. (B)

**WYLEW OLZY W RYBNICKIEM**

**na przestrzeni jednego kilometra**

W dniu 28 bm. nastąpił w miejscowo-  
ści *Godów*, w pow. rybnickim, wylew rzeki  
Olzy, której koryto stanowi granicę mię-  
dzy Polską a Czechosłowacją. Nadmiar  
wód zalał przyległe pastwiska i części u-

prawnych pól na przestrzeni jednego ki-  
lometra.

Jak się okazuje, wylew nie zagraża  
naruszając osadom mieszkalnemu, lecz w razie  
dalszego trwania opadów deszczowych  
szkody mogą być bardzo znaczne. (r)

**Piekarze Piekar Śląskich protestują**

**przeciw konkurencji „Manny“**

Dnia 28 bm. odbyło się w **Piekarach**  
Śląskich kwartalne zebranie miejscowego  
Przymusowego Cechu Piekarzy pod prze-  
wodnictwem st. cechmistrza *Błaszczyka*.  
Po uczczeniu pamięci tragicznie zmarłych  
w *Brzozowicach-Kamieniu* pracowników

piekarskich p. *Błaszczyk* złożył obszernie  
sprawozdanie z przebiegu ostatniego ze-  
brania delegatów Związku Cechów w **Kat-**  
**wowicach**. Po omówieniu szeregu spraw  
gospodarczych i podatkowych zebrani za-  
protestowali bardzo stanowczo przeciwko

konkurencji piekarni mechanicznej „*Manna*“  
w *Hajdukach*, przejętej obecnie, jak  
wiadomo, przez Komitet Funduszu Pracy.  
Wskutek tej konkurencji poszkodowane są  
w bardzo wielkiej mierze nawet miejscowe  
piekarnie, które zostały zmuszone do  
obniżenia swych obrotów prawie o połowę.  
Niektóre mniejsze przedsiębiorstwa  
piekarskie zostały nawet zupełnie zniszczo-  
ne. W związku z tem postanowiono  
przez Związek zwrócić się do władz cen-  
tralnych w **Warszawie**. (zo)

**P. Płonka z Piekar grozi**

W odpowiedzi na nasze uwagi o sto-  
sunkach mieszkaniowych w **Piekarach** Śl-  
askich, naczelnik i poseł *Płonka* na łamach  
„Polski Zachodniej“ zagroził nam wyto-  
czeniem sprawy sądowej. Możemy p. *Pło-*  
*nke* oświadczyć, że z całym spokojem oczekujemy  
tego procesu, który postawił  
w jeszcze jaskrawszym świetle stosunki te  
oraz sposób załatwiania się p. *Pł.* z bied-  
nymi petentami. P. naczelnik niepotrzeb-  
nie powołuje się w swej odpowiedzi na  
6.000 obywateli z okręgu jego, którzy  
w czasie wyborów obdarzyli go swem  
zaufaniem i wybrali go posłem na Sejm  
śląski. Wywołało to oczywiście w miejsco-  
wych kołach obywatelskich wiele wesoło-  
ści w tych tak smutnych dziś czasach.  
Fakt jest jednak faktem, że w wymienio-  
nych przez nas dwóch wypadkach rodzi-  
ni bezrobotnych, składające się z 9 osób,  
zmuszone są przebywać, w jednej małej  
ubikacji każda. A zatem czekamy na spra-  
wę sądową!

**Zjazd nauczycieli szkół zawodowych**

Dnia 27. bm. odbył się w **Katowicach**  
walny zjazd delegatów Okręgu Śląskiego  
Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawo-  
dowych. Po załatwieniu spraw, związa-  
nych ze sprawozdaniem starego zarządu,  
dokonano wyboru nowych władz Związku  
w nast. składzie: Prezes inż. *Michalski*  
*Karol*, wiceprezes inż. *Mielnicki* *Stani-*  
*sław*, sekretarz prof. *Kamiński* *Zygmunt*,  
skarbnik *Wojtyczek* *Franciszek*. Wkońcu  
obszernie dyskutowano nad sprawą kwa-  
lifikacyj nauczycielstwa, pracującego w  
szkolnictwie zawodowym i przygotowano  
cały szereg wniosków, które rozpatrywane  
będą na walnym zjeździe w **Warszawie** w  
dniach 1 i 2 listopada br.

**Na zielonej granicy**

Na odcinku granicznym Radzionków, straż  
graniczna z **Piekar** przytrzymała w dniu 28 bm.  
kilku przemytników z **Piekar**, którym odebrano  
kilka tuzinów przemyconych z **Niemiec** noży,  
widelców i łyżek, 10 kg. drożdży i t. p. Po spi-  
saniu protokołu, przemytników zwolniono. (zo)

## Kronika Śląska

**— HANDEL KWIATAMI W KATOWICACH.** W porozumieniu z Dyrekcją Policji w Katowicach zezwala się na otwarcie kwicziarni oraz zatrudnienie w nich pracowników w dniu Wszystkich Świętych, t. j. dnia 1 listopada br., na terenie miasta Katowice w czasie od godz. 7 do 8 oraz od godz. 11 do 16.

**— ZABEZPIECZENIE PRZEWODÓW WODOCIĄGOWYCH PRZED MROZAMI W MYSŁOWICACH.** Magistrat m. Mysłowic zawiadamia wszystkich właścicieli domów, by w rezerwach swoich dostatecznie zabezpieczyli przewody wodociągowe, a w szczególności wodomierze, celem zabezpieczenia ich przed mrozami. Wszelkie ujemne następstwa, jak brak wody, spowodowane niezastosowaniem się do powyższego zarządzenia, spadną wyłącznie na właścicieli domów. W myśl art. 9 statutu miejscowego o dostawie prądu, gazu i wody, wszelkie koszty reperacji wodomierzy ponoszą właściciele nieruchomości. (K)

**— WYBORY DO RADY URZĘDNICZEJ.** W poniedziałek odbyły się na terenie huty „Falva“ w Świętochłowicach wybory do rady urzędniczej, w wyniku których Z. Z. Z. otrzymał 3 mandaty, P. Z. P. 2 mandaty oraz Z. Z. P. U. 2 mandaty. Również w dniach 28 i 29 bm. odbyły się na terenie huty „Falva“ wybory do rady robotniczej. Wyniki wyborów znane będą jedynak dopiero w dniu dzisiejszym.

**— PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU W RYBNIKU.** Magistrat rybnicki zezwolił na przedłużenie godzin handlowych do godz. 20 w dniach 31 października i 2 listopada br. (B)

**— NASTĘPNY TARG NA KONIE I BYDŁO W RYBNIKU** odbędzie się we wtorek, dnia 5 listopada br. (B)

## 10-lecie urzędników komunalnych w Chorzowie

W niedzielę odbyła się w Chorzowie uroczystość 10-cio-lecia istnienia Związku Urzędników Komunalnych w Chorzowie. Rano odbyła się w auli gimnazjum handlowego przy ul. Urbanowicza zbiórka, po czym o godz. 10-tej odbyło się w kościele św. Antoniego uroczyste nabożeństwo. O godz. 12-tej odbył się w auli gimnazjum handlowego wspólny obiad oraz właściciwa część uroczystości. Na akademii odczytano historię Związku. Następnie wygłoszono przemówienia, a chór urzędników magistrackich odśpiewał kilka pieśni. W uroczystości brał udział przedstawiciel Śl. Urz. Woj., Magistratu miasta Chorzowa, delegacje urzędników komunalnych z kilku miast śląskich i inni. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

## Krzywe zwierciadło „Poczty“

W odpowiedzi na jedną z naszych dawniejszych korespondencji warszawskich, omawiającą bolączki pracowników pocztowych w Polsce oraz wskazującą na brak jakiegokolwiek inicjatywy ze strony prezesa głównego Zw. Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów, b. posła Stangreiciaka, organ tegoż związku z październik na dłuższym namyśle oburzył się na naszą spokojną i rzeczową krytykę działalności pana ekspozysty i zarządu głównego, obarczając stekiem niepożytych obelg nasze pismo. Nie mamy bynajmniej zamiaru polemizowania z ekspozystami wywodami organu pocztowców „Poczta“. Nie przekonali one bowiem nawet najwierniejszych członków tej organizacji na terenie całego kraju, którzy dokładnie wiedzą, gdzie... „psa pogrzebaną“. Gdyby pan prezes raczył się więcej zainteresować bolączkami pocztowców, nie potrzebowałby dziś po naszych artykułach pisywać kilometrów memorandum do rządu w sprawie położenia pracowników pocztowych, dla upozorowania przed kongresem „ożywiejonej“ swej działalności. Papier jest cierpliw, memoriały także, a memoriałami pana Stangreiciaka można śmiało... wytapetować wszystkie urzędy pocztowe w całej Polsce oraz świetlice, w których nie jeden pracownik pocztowy po zmudnej służbie sęka i ubolewa nad swoim położeniem, błagając Boga o... nowego prezesa i nowy zarząd główny związku.

Ze w zdaniu naszym i ocenie co do działalności panaprezesowej nie jesteśmy odosobnieni, o tem świadczą mogą bardzo liczne korespondencje, nadsyłane naszej redakcji z bliższej i dalszej prowincji, a nawet ze stolicy, a przyznające nam rację w tym wypadku. „Robotnik“ zaś z dnia 30 bm. pisze w korespondencji ze strony koła pocztowców m. in. co następuje:

„Związek Pocztowców, prowadzony przez p. Stangreiciakow, Modliński i innych, podporządkowany interesom BB., dawno stracił charakter organizacji zawodowej, broniącej interesów szerokiego mas pocztowców, zamieniony został na instytucję uzdrowsko-ubezpieczeniową. W walce o zawodowy charakter związku, cały szereg niezależnych działaczy został przeniesiony na prowincję „ze względów służbowych“. Zw. Pocztowców po tak „mocarstwowym“ oczyszczeniu terenu, opanowany został całkowicie przez „santatorów“ i niedługo trzeba było czekać na wyniki pracy tych panów“.

W tem miejscu m. in. przypomina „Robotnik“, że wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Pocztowców, Roman Grzybowski, siedzi w więzieniu pod zarzutem brania udziału w... obrabowaniu ogniotrwałej kasy związkowej (coż to tam się stało?) i przy tej sposobności wylicza szereg innych przykładów „owocnej“ pracy na terenie związku.

Wystarczy...?

## Również w Koźlu garnizon wojskowy

Dzisiaj przybywają tam nowi rekruci

W tych dniach donosiliśmy o ustanowieniu przez niemieckie władze wojskowe w Gliwicach stałego garnizonu wojskowego. Obecnie donoszą z Koźla nad Odrą, że z dniem dzisiejszym ustanowiony został stały garnizon wojskowy w Koźlu. Pierwsze oddziały wojskowe zostały już ulokowane w dawnych koszarach. W dniu dzisiejszym zaś spodziewany jest przyjazd nowych rekrutów.

Prasa hitlerowska wita ten fakt z wielkim entuzjazmem, podkreślając, że nareszcie zerwano z przepisami traktatu wersalskiego w dziedzinie wojskowej i z tym dniem miasto stanie się znowu siedliskiem „prawdziwej kultury niemieckiej“ oraz „szkołą prawdziwego pruskiego ducha wojskowego“.

## Dalsze wstrząsy podziemne

w Mysłowicach

W poniedziałek w Mysłowicach na ul. Pszczyńskiej, placu i ulicy Piłsudskiego i okolicznych ulicach oraz na Skotnicy i Katowickiej, dały się ponownie odczuć poważne wstrząsy podziemne. Wstrząsy te pochodzą od obsumięcia się zwałów węglowych, nieczynnych gangów dawnej kopalni.

Obsunięcie się zwałów nastąpiło wskutek przegrnięcia rusztowań, co również przyczyniło

się do wybuchu nagromadzonych w szczelinach wewnętrznych gazów podziemnych. Na skutek czwartego już wstrząsu w śródmieściu Mysłowic w ciągu miesiąca, komisja techniczna ma zbadać stan niektórych domów, szczególnie tych, które zostały ostatnio na skutek wstrząsów poważnie zagrożone, a to celem zabezpieczenia ich przed zawaleniem się. (K)

## SPRAWA SPÓŁKI BRACKIEJ

Zawarcie ugody

Po długotrwałych pertraktacjach komisji parytetycznej dla spraw Kas Brackich zawarto w poniedziałek w Katowicach ugodę następującej treści:

Komisja Parytetyczna dla spraw Kas Górniczych na Górnym Śląsku w wyniku prac stwierdziła konieczność zasilenia Kasy pensyjnej Spółki Brackiej w roku 1936 poza normalnymi wpływami kwotą 3.300.000 zł.

Zgodnie z oświadczeniami przedstawicieli właścicieli Zakładów, należących do kas Brackich, oraz przewod-

niczącego komisji, jako przedstawiciela Rządu, kwota 3.300.000 zł. będzie wpłacona Spółce Brackiej w roku 1936 po połowie przez właścicieli Zakładów i Skarb Państwa.

Komisja wyraża przekonanie, że przed upływem 1936 r. powinien być opracowany plan całkowitej sanacji Spółki Brackiej. Przedstawiciele Związków Zawodowych i Przedstawiciele Zakładów Górniczych wyrażają gotowość wzięcia udziału w tej pracy.

## NIEZWYKŁA ZEMSTA OSOBISTA

Wybuch prochu w bramie

Z Lipin donoszą nam o niezwykle wybuchu, jakiego dopuścił się tam w dniu 29 bm. nieznaną osobnik. Krytycznego dnia około godz. 19.50 lokatorka domu pod nr. 6, przy ul. Piłsudskiego, Marja Długajczykowa, schodząc z piętra, zauważyła przy drzwiach wyjściowych wydobywający się dym. O swem spostrzeżeniu Długajczykowa powiadomiła natychmiast właściciela domu Dawida Hechta, który wraz z lokatorką, oraz innym jeszcze lokatorem udał się na wskazane miejsce. W chwili, gdy Hecht usiłował odsunąć przedmiot, z którego wy-

dobywały się kłęby dymu, nastąpił gwałtowny wybuch, wskutek czego zranieni zostali na twarzy Hecht i lokator Józef Kapala. W korytarzu pękły ponadto dwie szyby.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, że nieznaną osobnik ułożył na tem miejscu większą paczkę, zawierającą proch strzelniczy, którą następnie zapalił, powodując po chwili wybuch. Chodzi tu prawdopodobnie o zemstę osobistą, ponieważ H. od pewnego czasu wygrażali się pewni osobnicy wywarcie zemsty.

## Groźny wybuch korków pistoletowych

w sklepie katowickim

W poniedziałek popołudniu wydarzył się w sklepie „Wielki Bazar“ w Katowicach, przy ul. 3 Maja 32, należącym do Markusa Magnusa z Bytomia, groźny wypadek eksplozji korków do pistoletów dla dzieci, skutkiem czego wyleciały w składzie wszystkie szyby.

Zajęta pracą sprzątaczką 30-letnia Hil-

degarda Ryszkowa, zamieszkała w Katowicach, przy ul. Słowackiego 28, doznała poważnych poparzeń i okaleczeń na całym ciele. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala miejskiego w Katowicach. Wskutek wybuchu uszkodzone zostały również szafy, półki i stoły w sklepie.

## „Reden“ zostanie uruchomiony

Co mówi przedstawiciel władz?

Sprawa uruchomienia kop. „Reden“ w Dąbrowie stanowi temat żywej dyskusji, śledzonej z ogromnym zainteresowaniem przez masę robotniczą Dąbrowy, pozbawione skutkiem katastrofy pracy.

Jak pisaliśmy, naszkutek badania władz górniczych zostało stwierdzone, że niebezpieczeństwo dawno minęło i dziś nie stoi na przeszkodzie natychmiastowemu uruchomieniu kopalni.

Mimo to Gwarectwo Hr. Renard nie kwapi się z podjęciem prac, tłumacząc się brakiem funduszy. Czy tak jest trudno stwierdzić, gdyby jednak tłumaczenie to odpowiadało rzeczywistości, to trzeba zaznaczyć, że pieniądze na ten cel muszą się znaleźć. Tam, gdzie chodzi o pracę dla 700 rodzin, konieczna byłaby

nawet pomoc władz, które przecież mają obowiązek opiekowania się pomagania bezrobotnym.

Władze winny więcej jak dotąd okazać zainteresowania kop. Reden, która jeszcze przed nowym rokiem winna być uruchomiona. We wstępie przedstawiciel naszego pisma rozmawiał z przedstawicielem władz na temat Redenu, który stwierdził jasno i wyraźnie, że niebezpieczeństwa w uruchomieniu niema żadnego. Przyrzekł on, że w najbliższych dniach już zajmie się tą sprawą bliżej, oświadczając, że „Reden“ musi być uruchomiony.

Jak się dowiadujemy, inspektor pracy z Sosnowca w pierwszych dniach listopada wezwie przedstawicieli Gwarectwa, celem wyrażenia oświadczenia się w tej sprawie.

## SIEKIERA SKALECZYŁ SOBIE STOPE

Wypadek w podziemiach „Saturna“

We wtorek w podziemiach kop. „Saturn“ wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł robotnik Stawński z Czeladzi (Miłowicka),

zatrudniony jako górnik. Stawński zajęty był obrabianiem t. zw. „sztompla“.

Rabiać drzewo, w pewnej chwili uderzył



## Przedstawiciel Flicka w Warszawie

Prasa warszawska donosi, że do stolicy przybył ma przedstawiciel grupy „amerykańskiej“ akcjonariuszów koncernu „Wspólnoty Interesów“, p. dr. Lubowitsch, który reprezentuje holding „Consolidated Silesian Steel Corporation“, będący rzekomo właścicielem niemal 100 proc. akcji „Katowickiej Spółki Akcyjnej“ i „Górnośląskich Zjednoczonych „Hut Król i Laury“, tworzących koncern „W. I.“ Dr. Lubowitsch jest głównym doradcą i współpracownikiem niemieckiego króla stali Flicka. Poza tem jest on inicjatorem i twórcą holdingu „Consolidated Silesian Steel Corporation“, założonym w stanie Delaware Ameryki Północnej.

Według obiegających pogłosek, obecna wizyta p. Lubowitscha w Warszawie wiąże się z kwestią normalizacji Sprawy „Wspólnoty Interesów“. Ma on być rzekomo zaopatrzonej w pełnomocnictwo Flicka i banków wierzytelnych do przeprowadzenia wiążących rozmów, celem jak najrychlejszego zniesienia nadzoru sądowego.

## Smiałe włamanie w centrum Katowic

W nocy na 27 bm. dostali się przy pomocy t. zw. „koziej nóżki“ nieznanymi sprawcy przez drzwi frontowe do sklepu z artykułami męskimi Maksymilian Altmanna, mieszczącego się w Katowicach w Rynku pod nr. 12. Łupem złodziei padło 50 tuzinów najlepszych krawatów, 10 tuzinów cennych rękawiczek ze skóry szwajcarskiej, 30 szalików jedwabnych i tyleż szalików wełnianych, 2 najwytowniejsze bonzurki oraz 120 zł. w bilonie, skradzionych z kasy dziennej. Łącznie nieuczci do tej pory sprawcy wyrządzili szkód na około 10.000 złotych. Smiali włamywacze nie pozostawili po sobie żadnych śladów.

## Wystawa drobiu w Chorzowie

Śląscy hodowcy drobnego inwentarza w Chorzowie III — Maciejkowicach urządzają w dniach 2, 3 i 4 listopada lokalną wystawę drobnego inwentarza w lokalu p. Kaczmarskiego w Chorzowie III, przy ul. Król-Huckiej (przystanek tramwajowy). Wystawa będzie obejmowała: przeszło 30 dotychczas nieznanych u nas ras królików o szlachetnych futerkach, 25 ras kur, gęsi, kaczek, gołębi, rasowe kozy, kilka kolekcji szlachetnych kanarków, najróżnorodniejsze okazy ryb ozdobnych, płazów, wielką ilość garbowanych futerek króliczych, czasopisma fachowe i lektury, modele chlewków, karmidełka i t. p., środki dezynfekcyjne, sprzęt ogrodniczy, ekspozyty z działu ogrodnictwa. Przy wystawie bez przerwy będzie czynna strzelnica o nagrody.

## Zakończenie robót kolejowych w Mysłowicach

W tych dniach zostaną ostatecznie zakończone roboty, prowadzone przy układaniu szyn, na torach zapasowych oraz związane z tem roboty, m. in. dokola zwiężenia i zmniejszenia peronu kolejowego na stacji w Mysłowicach. Tor zapasowy zostały ułożone w tym celu, by w związku z budową toru do Janowa, pociągi z Janowa jadące, miały swe własne odgałęzienie. Potrzeba zmniejszenia peronów wynika przy zmianie i łączeniu szyn koło torów peronowych.

Przy robotach tych zatrudnionych było 200 ludzi, w większej części rekrutujących się spośród bezrobotnych. Stawki robotnicze wynosiły od 3,50 zł. do 5 zł. W roku przyszłym będzie wybudowany drugi tor do Sosnowca, przy czym zostanie zatrudnionych około 500 ludzi spośród miejscowych bezrobotnych. (K)

## Otwarcie Czytelnicy Ludowej w Piekarach

Z początkiem bież. miesiąca otwarte zostały w Piekarach Śl. dwie czytelnie ludowe, do których w obecnym okresie bardzo chętnie garną się miejscowi obywatele oraz bardzo licznie również bezrobotni. Nadzór nad czytelniami sprawuje miejscowy nauczyciel, p. Fronczek, ciesząc się wśród czytelników wielkim miernem.

talk nieostrożnie, że ostrze siekiery ugrzęzło w nodze. Ze sbraszego bólu niezdolny stracił przytomność, a ponieważ groził mu upływ krwi, udzielono mu pierwszej pomocy, przewożąc go do szpitala.

Rana jest talk niebezpieczna, że zachodzi obawa zakażenia i konieczność amputowania stopy. Stan rannego jest b. poważny.



# Fanatyzm hitlerowski na Śląsku

## Łacińska pisownia już ich razi..

Z Bytomia donoszą nam: Środowa „Ostdeutsche Morgenpost” zamieściła artykułik, nadesłany jej z Koźła p. t. „Fremde Sprache”, w którym autor urąga kozielskiemu proboszczowi, że z okazji przyjazdu J. Em. ks. kardynała i Metropolity wrocławskiego, dr. Bertrama, na Bierzmowanie były wywieszzone przy bramach tryumfalnych transparenty powitalne w obcym języku, t. zn. niemiecki tekst w łacińskiej pisowni. Pamiętamy dawniejsze czasy, kiedy to tak podczas święta Bożego Ciała, jak również przy okazji przybycia Biskupa na Bierzmowanie były transparenty łacińskie, niemieckie i polskie, wykonane w p.owni łacińskiej. Nikogo one nie raziły, ani też dziury w „Vaterlandzie” nie wywierciły.

Dzisiaj inaczej! Któżby się odważył wywiesić na Śląsku Opolskim polski transparent czy to na powitanie ks. Biskupa, czy też na Boże Ciało? Ówczesne faktyczne zdarzenia przeznaczyły się w pobożne marzenia, nad którymi unosi się złowroga chmura obozów koncentracyjnych, sterylizacji i szyskan gospodarczo-społeczno-politycznych.

Wracam jednak do artykułiku bytomskiej „hitlerówki” p. t. „Fremde Sprache”: — „Nasz wódz (Führer), do którego również my katolicy w oddaniu pełnej wiary podnosimy nasz wzrok, nauczył nas myślenia o jedności rasowej i wpoił w nas zasady o czystości krwi i nierozdzielnej łączności z ziemią niemiecką. Chętnie idziemy za nim, bo on jest jedynym naszym wodzem,

który nas wyrwał z rozbitcia i upadku i wywiedzie nas na wyżyny. Dlatego pytam się, dlaczego w naszym Koźlu te transparenty w łacińskiej pisowni? i t. d.... Ein Katholik”.

Jak na hitlerowca wcale dobrze rozumowanie, tylko podpis powinien brzmieć: „Ein Auchkatholik”.

Takich „auchkatholików” mieliśmy na Górnym Śląsku za czasów bismarkowskiej walki kulturalnej. Zdawało się, że ci niem. „auchkatholicy” rozbiją opokę św. Piotra, na której Chrystus zbudował swój Kościół. Bismark umarł, bismarkowscy kulturnicy pomarli, została po

nich jedynie pamięć smutna i niechwalna. Runął również twór żelaznego kancierza. A czegoż może się spodziewać „Fuehrer” dzisiejszej Trzeciej Rzeszy i wszyscy jego pomagaliwie rasiści i „auchkatholicy”?!..

Na to odpowie kiedyś historia.

Na marginesie donoszę, że w bieżącym tygodniu znowu ochrzczono nazwy trzech polskich gmin na „urdeutsch” i to: Brzeźna (pow. strzelecki) na **Niederbrücken**; Chróście (pow. opolski) na **Rutenau**; Złotniki (pow. opolski) na **Goldenau**. Jan Wiejski.

## Oszukańczy agent ubezpieczeniowy

### stanie wkrótce przed sądem

Jak się dowiadujemy, zostały zakończone dochodzenia w sprawie niezwyklej afery oszukańczy przeciwko b. inspektorowi ubezpieczeniowemu, Liborjuszowi Kroemekeemu z Chorzowa, ul. Wolności. Akt oskarżenia został przez prokuratora już napisany i w najbliższych już tygodniach odbędzie się rozprawa sądowa.

Kroemeke przyjęty został na stanowisko agenta ubezpieczeniowego do Pocztywnej Kasy Oszczędności w Katowicach. Zadaniem jego było ubezpieczać klientów na życie, przyczem był on upoważniony do inkasowania ograniczonych ściśle kwot, a mianowicie do 50 zł., względnie składek ubezpieczeniowych, nie przekraczających wysokości jednomiesięcznej pensji.

Oskarżony natomiast inkasował, ile tylko się dało, przyczem zainkasowanych sum nie odprowadzał do P.K.O., lecz sprzeniewierzał, zużywając je na własne cele. I tak w 13 wypadkach zainkasował Kroemeke 2.555.73 zł. i całą

kwotę sprzeniewierzył. Osk. Kroemeke przedstawiał się, jako agent ubezpieczeniowy P. K. O. już wtenczas, gdy nie był jeszcze przyjęty i oszukał m. in. ks. dziekana Janotę, u którego zainkasował 271,90 zł.

Ponieważ uzyskane w ten sposób sumy jeszcze mu nie wystarczały, fałszował on nawet dokumenty. Z rodziną **Weberów** spisał on umowę ubezpieczeniową na 500 zł. Celerr. uzyskania jednak większej prowizji **sfalszował K. umowę na 5 tys. zł.** Wyższej prowizji jednak mu nie wypłacono, ponieważ fałszerstwo się wydało i Kroemeke został zwolniony z zajmowanego stanowiska, a zarazem sprawę przekazano do prokuratora.

W toku śledztwa Kroemeke do winy się nie przyznał, tłumacząc się wykretnie, że pieniądze zatrzymywał sobie na poczet należących mu się prowizji.

Rozprawa ta budzi w sferach ubezpieczycieli wielkie zainteresowanie. (s)

## Miedzy sobą

Sanacyjny tygodnik „Śląska Brygada”, organ polski na Sejm Śląski i Warszawski, p. Józefa Pionki, zamieścił w ostatnim numerze następujący artykułik:

### NOWY PROROK.

Niemałe niespodzianki spadają na naszą ludność już od dłuższego czasu w dziedzinie zmian osobowych. Niespodzianki te są czasem wprost sensacyjne, ludziska gubią się w domysłach, co i kto może tworzyć podstawę do tych zdrowym zmysłem niewytłumaczonych zmian i jaki jest ich cel!

Tak było z pomysłami w górnośląskim przemyśle, tak było ze zmianami w samorządzie, że wspomniemy tylko o Chorzowie, tak było z wyborami do Sejmów i do Senatu, do Rady wojewódzkiej, a wreszcie tak jest z ostatnią bombą samorządową w Siemianowicach.

Ustępuje tam bowiem obecnie po 12-letniej wyjątkowej, owocnej, a przede wszystkim fachowej pracy w tak niesłychanie trudnym środowisku dotychczasowy burmistrz Ślązak, który umiał przez ten czas pokazać, że mamy tutaj jeszcze materiał ludzki, który potrafi na podstawie znajomości ludzi, terenu pracy i fachowego doświadczenia spełnić dobrze nałożony na niego obowiązek.

Zmiany ludzi na wszelkich stanowiskach, jak to widzimy w ostatniej zmianie gabinetu, są konieczne i korzystne pod każdym względem i nie o to nam w tym wypadku chodzi. Natomiast chodzi nam o to, kto wbrew wszelkiej logice, wbrew rozumowi i protestowi ludzi świadomych, został z najwyższej łaski i dobroci desygnowany na stolec burmistrzowski w Siemianowicach.

Oto ni mniej ni więcej, jak tylko jeden z wiernych serwilistów, człowiek, który przez tyle lat na Śląsku niczego się nie nauczył, który jest w dalszym ciągu obcy ziemi śląskiej, który w dotychczasowej pracy wykazał zupełną nieznaną środowiska. Czy wiecie, kto jest tym fachowcem, tym mężem opatrnościowym dla Siemianowic?

**OTO JEDEN Z NACZELNYCH REDAKTORÓW „POLSKI ZACHODNIEJ”! TO CHYBA WYSTARCZA DLA OCENY ŁUŻY I METOD, JAKIEMI OD WIELU LAT USZCZĘŚLIWIĄJĄ LUDNOŚĆ ŚLĄSKA!**

Na to „Polska Zachodnia” w odpowiedzi opublikowała tego rodzaju oświadczenie:

### TRZY PYTANIA

PANA JÓZEFA PŁONKE, Posła do obu Sejmów, Majora W. P. w rezerwie, wydawcę „Śląskiej Brygady”, zapytujemy:

1. Czy znana Mu jest i czy godzi się z treścią notatki, zamieszczonej pod tytułem Nowy Prorok w Nr. 34 z dnia 27 października 1935 r. „Śląskiej Brygady”?

2. Kto jest autorem tej napastliwej notatki, gdyż nie bójcie się godnością autora: pisma anonimowe atakowanie osób.

3. Którego z „Naczelników” redaktorów „Polski Zachodniej” miał autor na myśli? Niechaj zdradzi jego pełne nazwisko, gdyż zdrzenie w nieznaną osobę, jest strzelaniem z pistoletu.

Oczekujemy odpowiedzi na powyższe pytania w terminie prekluzyjnym do dnia 3 listopada br. włącznie. Redakcja „Polski Zachodniej”.

A co będzie po dniu 3 listopada...?



Bezrobotny Ludwik Pudełko z Katowic-Dęby, stały nasz czytelnik, uprawia od kilku lat kawał pola, na które poprzednio wywożono śmiecie. W bież. roku doczekał się p. Pudełko nieoczekiwanych plonów. Zebrał bowiem wiele buraków 7½ kilowych, a jeden z nich, który przedstawia nasza ilustracja waży 9½ kłb.

## Cementownia „Wiek” przed zamknięciem

### Widmo głodu przed 2000 rodzinami robotniczymi

Cementownia „Wiek” w Ogrodzieńcu zostaje na sezon zimowy zamknięta, a 240 robotników z dniem 1 listopada miało być zwolnionych. Ludzie ci nie mając przeprowadzonych 156 dni, nie otrzymaliby zasiłków, to też stanęli wobec widma głodu.

Interwenjował w tej sprawie inspektor

pracy z Sosnowca, któremu udało się skłonić dyrekcję „Wiek” do dalszego zatrudnienia tych ludzi, dzięki czemu będą mieli prawo do zasiłków. W styczniu dyrekcja obiecuje zatrudnić 100 ludzi, a w marcu pozostałych. Wśród robotników pomyślny wynik interwencji wywołał duże zadowolenie.

## Dalsze urlopy turnusowe

Dyrekcja kop. Szyby Jankowickie wystąpiła z nowym wnioskiem do komisarza demobilizacyjnego o zezwolenie na tymczasowe zredukowanie większej liczby robotników i wysłanie na urlop turnusowy dalszych 110 osób. Nadmienić należy, że na wspomnianej kopalni zurlopowano w ostatnim czasie już około 400 robotników, dlatego też wiadomość o wystosowaniu nowego wniosku do kom. demob. wywarła wśród załogi przynębiające wrażenie. Zastępca kom. demob., inż. Seroka, odroczył wydanie decyzji do czasu dokładnego zbadania sprawy na miejscu. (r)

## Kradzież skrzynek z kauczukiem

W dniu 29 bm. o godz. 5 rano nieznaną sprawcy skradli 3 skrzynki z kauczukiem z pogaju towarowego na szlaku Szopienice — Mysłowice. Wartość skradzionego towaru nie jest jeszcze ustalona. (K)

## Awanturniczy aresztant

Z polecenia Sądu Grodzkiego w Rybniku aresztowała policja w dniu 27 bm. niejakiego Aleksandra Spalka, zam. w Przegędzy. Spalek jednak stawiał czynny opór, awanturując się i utrudniając policji wyprowadzenie go z mieszkania. Gdy posterunkowi Błaszka i Wojak zamierzali Sp. nałożyć kajdanki, zaczął on kopać i bić rękami, co zmusiło policję do użycia pałec gumowych. Ostatecznie uspokojonego już zdołano odstawić do Rybnika. (r)

## Strajk na „Lipnie” trwa

Na kop. „Lipno” w Łagiszy strajk robotników trwa.

We wtorek dzierżawca p. Danielewicz wygrał proces o prawo dalszej dzierżawy. Jest więc nadal kierownikiem kopalni. Czy sytuacja robotników ulegnie przez to zmianie na lepsze?

## Nieuczciwa handlarka

Do handlarki mleka J. K. w Kornowach pow. rybnickim, przybyła w dniu 5 lipca komisja do badania produktów żywnościowych i stwierdziła, że sprzedawane przez K. mleko, zawiera bardzo znaczną domieszkę... wody. Mimo tłumaczeń oskarżonej, że mleko uważała za pełnowartościowe i mimo zrzucania winy na dostawców, sąd w Rybniku skazał handlarke na zapłacenie 20 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności tej kwoty na 4 dni aresztu. (r)

## „Renard” nie obniży płac

Walcownia „Hr. Renard” miała zamiar obniżyć płace 17 ludziom, jednak na skutek interwencji inspektora pracy, od zamiaru swe-go zarząd walcowni odstąpił.

## Kronika Zagłębiowska

— z ŻYCIA NAŁCZYCIELSTWA W CZELADZI. W ub. niedzielę odbyło się w Czela-dzi walne zebranie członków związku nauczycielstwa w Czela-dzi. Po złożeniu sprawozdania z działalności, wybrany został nowy zarząd.

— REDUKCJE. W dniu 25 bm. wapienniki „Brymnica” w Czela-dzi, wskutek braku zamówień na wapno, zredukowały dalszych 25 robotników.

— DZIECKO POD SAMOCHODEM. W dniu 28 bm. na ulicy 1 Maja w Dabrowie Górniczej przebiegający przez jezdnię 12-letni Stanisław Szota, zam. w Dabrowie, przy ul. Komopnickiej 16, wskutek własnej nieostrożności został uderzony wachlarzem przejeżdżającego samochodu półciężarowego, należącego do zarządu miejskiego w Dabrowie. — Szota odniósł lekkie okaleczenia głowy.

## Teatr, Estrada i Ekran

△ „DZIADY”. Na doroczne święto umarłych przygotowuje w tym roku Teatr Polski nieśmiertelne „Dziady” Mickiewicza w inscenizacji St. Wyspiańskiego.

### △ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

ŚRODA: g. 20 „Muzyka na ulicy”. CZWARTEK: g. 20 „Dziady” (Gremjera). SOBOTA: g. 20 „Dziady”. NIEDZIELA: Przedstawienie sprzedane.

### △ TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

BIELSKO: poniedziałek, 4 list. g. 20 „Muzyka na ulicy”. CIESZYN: poniedziałek, 4 list. g. 20 „Brat marmotrawny”. CHORZÓW: środa, 6 list. g. 20 „Muzyka na ulicy”. BYTOM: piątek, 8 list. g. 20 „Muzyka na ulicy”.

### REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: Burza nad światem”. Casino: „Nie odchodź odemnie”. Colosseum: „Walcze o życie”. Rialto: „Kaprys hiszpański”. Union: „Rumba”. Dębina: „Marzące usta” i „Pociąg widmo”.

KATOWICE-BOGUCICE. Bajka: „Audjencia w Ischlu” oraz nadprogram. Atlantic: „Czarna perła”.

CHORZÓW I. Apollo: „Kozak i słowik” (Miłość szpiega) i „Mężowie do wyboru”. Colosseum: „Wyprawy krzyżowe” i „Czar młodości”.

MYSŁOWICE. Casino: „Turandot”. Odeon: „Cios milionów”. Helios: „Człowiek wilk” (prolongowany).

SZOPHENICE. Helios: „Wojna w królestwie wałca”. SIEMIANOWICE. Kameralne: „Dama od Maxima”.

Apollo: „Mała matczka”.

PIOTROWICE. Metropol: „Tysiąc i druga noc”.

BIELSZOWICE. Śląskie: „Bał w Savoyu” i „Madame Dubary”.

SZARLEJ. Apollo: „Demon złota”.

TARN. GÓRY. Nowości: „Miraż szczęścia”.

LUBLINIEC. Apollo: Poszukiwacz złota”.

MIKOŁÓW. Adria: „Syn marmotrawny” i „Cowboy milionerem”.

PAWŁÓW. Eden: „Tygrys morderca” i „Kuszenie szatana”.

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości” i „Dołma trwogi”.

RUDA. Apollo: „Pojedynek ze śmiercią” i dodatek. Plasz: „Gra o kobietę” i „Paryskie szaleństwo”.

KNURÓW. Śląskie: „Imitacja życia” i „Synowie pustyni”.

WODZISŁAW. Słońce: „Wyspa skarbów” i dodatek.

RYBNIK. Apollo: „Dwie Joaze” i tygodnik PAT. Pałac: „Napad na Kongo” i Kolorowany sklep z porcelaną”. Helios: „Halka” i „Ostatni sygnał”.

CHROPACZÓW. Metropol: „Dziewczyna w mundurkach”.

NOWA WIEŚ. Plasz: „Regina”. Sienkiewicz: „Sobowótów królewski” i „Hallo Londyn”.

CZERWIONKA. Apollo: „Audjencia w Ischlu” i dodatek.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Bengali”. Pałace: „Pleśniarka ulicy”.

BĘDZIN. Światowid: „Nędznicy”. Apollo: „Nocne motyle”.

CZELADZ. Czary: „Wesoła wdówka”.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dzisiaj, dnia 30 października br. o godz. 8.30 Teatr miejski gra przebojową komedię muzyczną p. t.: „Muzyka na ulicy”. Bilety w cenie od 25 gr.

Jużo, dnia 31 października br. o godz. 8.30 wieczorem premiera świetnej komedii Michała Bałuckiego p. t.: „Klub kawalerów”.

# Na ziemiach Polski

## Z BIELSKIEGO

### Szofer spowodował śmierć kobiety

w Bielsku

„Pechowem” miejscem w Bielsku jest ul. 3-go Maja u wylotu ul. Sixta. Niedawno temu wydarzył się wypadek najeżdżania kobiety przez taksówkę, innym znów razem w tym samym miejscu nastąpiło zderzenie motocyklisty z samochodem, to znowu rowerzysta wjechał pod wóz tramwajowy, aż tu znowu onegdaj nastąpił nowy nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął na sobą jedno życie ludzkie.

W poniedziałek wieczorem około godz. 19-tej ul. 3-go Maja od strony dworca zjechała 40-to letnia Katarzyna Rączka z Białej, wraz ze swym 10-cioletnim synem i Lekiem Linkerem, ciągnąc wózek z materjalami. W tym samym kierunku jechał samochód półciężarowy fabryki kapeluszy Biestera, prowadzony przez szofera Wiktora Wołotyjka.

Szofer, chcąc wyminąć wózek, tak nieopatrznie skręcił, że samochód uderzył pchającą wózek Rączkową i towarzyszącego jej Leika Linkera. Rączkowa doznała złamania żeber, a wskutek upadku na bruk pęknięcia czaszki i złamania ręki.

8-mioletni Lelek Linker doznał obrażeń wewnętrznych. Stan jego jest bardzo poważny.

10-cioletni syn Rączkowej, który matce swej pomagał pchać wózek, nie doznał żadnych obrażeń cielesnych. Widząc jednak matkę swą ciężko ranną, był tak rozpaczony, że prócz rozpaczliwych wołań „moja mama, moja mama”, nie umiał odpowiedzieć na żadne pytania.

Ofiary nieostrożności szofera przeniesiono tymczasowo do Biura Dzienników przy ul. Sixta 1, skąd zabrano je karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Bielsku.

Stan Rączkowej był tak ciężki, że w kilka chwil po przywiezieniu jej do szpitala zmarła.

Zmarła była dozorczynią kamienicy w Białej, Rynek 3. Chcąc zarobić kilka groszy, odwoziła nieraz paczki i towar dla Reginy Linker z tegoż domu. Przy onegdajszej wózce, chciał dopomóc Rączkowej syn Linkerów — Lelek, który obecnie przebywa w szpitalu. (Pi)

## Z KRAKOWSKIEGO

### Deszcze spowodowały przybór wód

Nebezpieczeństwo powodzi grozi okolicom podgórskim

Od sześciu dni pada na terenie wolew. krakowskiego obfity deszcz, powodując znaczny przybór wód, zwłaszcza w górnych biegach rzek województwa krakowskiego. Jeżeli deszcze nie przestaną padać w ciągu trzech lub czterech dni, to może powstać niebezpieczeństwo powodzi w okolicach podgórskich. Sytuacja we wtorek rano przedstawiała się następująco: spiętrzone wody na Sole w Porąbce zagroziły kilku domom w Międzybrodziu Bialskim. Poczyniono przygotowania, by domy te opróżniono z mieszkańców. Narazie jednak mieszkańcy pozostali w domach. Woda zalała dół fundamentowy zapory w Porąbce, nie wyrządzając jednak szkód w robotach. Woda będzie z dołu usunięta po opadnięciu. W Wadowicach na Skawie o 6-ej rano, stan wody wyniósł plus 40, przyczem woda opada. Większy przybór wody był natomiast w Zatorze, gdyż wyniósł plus 182. Do stanu alarmowego brak tylko 68 cm. Pod Zatorzem woda przybywa. Na Małej Wiśle i na Wiśle w Jawiszowicach o godz. 7-ej przybór wód wyniósł plus 543, zaczem stan alarmowy przekroczony był o 143 centymetrów. Woda przybywa. W Nowym Bieruniu zanotowano plus 230 cm. Jest to stan również alarmowy. W Dworach, pow. chrzanowski, stan wody wyniósł 160 cm. Stan alarmowy 162. W Pu-

styni na granicy powiatów krakowskiego i chrzanowskiego zanotowano plus 387 cm., stan alarmowy wynosi 500 cm. W Krakowie stan wody na Wiśle wynosi 227 cm., do stanu alarmowego brakuje 400 cm. Uruchomiono komitety powodziowe i przygotowano akcję ratunkową na wypadek zalewu.

### Komisja międzyministerjalna przybędzie do Krakowa

Komisja międzyministerjalna, która rozpoczęła objazd po kraju, celem zapoznania się z sytuacją gospodarczą poszczególnych części Rzeczypospolitej przybędzie do Krakowa 4 listopada.

## Kto ostatecznie zdobył

## Błękitny Traktat?

### Wielka Biblioteka Powieści

ogłasza

### konkurs o nagrody pieniężne w wysokości zł. 100

Jutro już ukaże się nowa niezwykle ciekawa powieść p. t.

### „W pościgu za Błękitnym Traktatem”

Autorem tej powieści jest znany powieściopisarz Adam Nasielski. Treść trzyma czytelnika w stałym napięciu, wskutek niezwykle ciekawej akcji, pełnej tajemniczych momentów. — Powieść ta należy do najciekawszych powieści ostatnich czasów, ujawniających dzisiejsze metody szpiegowskie. — Jak wskazuje już sam tytuł, akcja powieści rozgrywa się właśnie w czasie owej pogoni za Tajemniczym Traktatem, o który walczą wywiadowcy (szpiegów różnych państw). Tajemniczy Traktat przechodzi z rąk do rąk, tak, że trudno przewidzieć,

### kto ostatecznie zdobył Błękitny Traktat?

Wielka Biblioteka Powieści rozpisuje konkurs dla wszystkich swoich Czytelników. Kto po przeczytaniu już pierwszych zeszytów tej najciekawszej powieści „W pogoni za Błękitnym Traktatem” potrafi odgadnąć, kto ostatecznie zdobył Błękitny Traktat i w terminie do 20 grudnia br. nadesła najtrafniejszą odpowiedź na powyższe pytanie, otrzyma jedną z najród pieniędzy, a mianowicie:

- I nagroda 50 zł.
- II nagroda 30 zł.
- III nagroda 10 zł.
- IV nagroda 5 zł.
- V nagroda 5 zł.

O ile nadesłanych będzie więcej trafnych odpowiedzi, rozdział tych nagród nastąpi według kolejności nadesłania odpowiedzi. — Powieść „W pogoni za Błękitnym Traktatem” wychodzić będzie po 32 strony. Razem około 25 zeszytów. Cena zeszytu 20 groszy. Zeszyt Nr. pierwszy przy jednoczesnym zakupie zeszytu Nr. drugi jest bezpłatny. — Nadto każdy Czytelnik „Siedmiu Groszy” i „Polonia” ma prawo wypożyczyć na przeciąg 3 dni bezpłatnie zeszyt Nr. pierwszy. — Zeszyty otrzymać można w każdym kiosku, w każdej agenturze, oraz u każdego sprzedawcy gazet już jutro, dnia 31 października br.

## Z POZNAŃSKIEGO

### Wyrembek zawisnie na szubienicy

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok śmierci

W Sądzie Najwyższym w Warszawie rozważana była sprawa Marjana Wyrembka, skazanego przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu na karę śmierci.

Jak już donosiliśmy, Wyrembek okradł sklepy i kupców poznańskich naraził na wielkie szkody. Kiedy pewnego razu odjeżdżał już z bogatymi łupami, policjanci rozpoczęli pogon. Udało się jednak ująć tylko drugiego bandytę. Wyrembek zaś zbiegł, zabijając policjanta, śp. Strzałkowskiego.

Przez dłuższy czas Wyrembek grasował na prowincji w okolicach Gdyni. Policja stała była na jego śladach, wreszcie, kiedy przyjechał

w odwiedzin do żony do Poznania, był schwytany na strychu, przytem i wówczas nie obezło się bez krwawej walki, w której Wyrembek utracił oko.

Złoczyńca badany był przez lekarzy, którzy orzekli, że jest poczytalny. Na tej podstawie skazano go na karę śmierci i Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził.

Jedyną deską ratunku dla Wyrembka pozostaje odwołanie się do łaski P. Prezydenta R. P. W razie odrzucenia próby o łaskę, wyrok na Wyrembku zostanie wykonany na dziedzińcu więzienia karnego przy ul. Młyńskiej w przyszłym tygodniu.

### P. MARUSZEWSKI wojewodą poznańskim

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych ma zostać mianowany wojewo-

dą poznańskim b. wojewoda p. Artur Maruszewski, który po przebyciu choroby wrócił do zdrowia. W razie otrzymania nominacji na wojewodę p. Maruszewski musi zrezygnować z mandatu senatora.

## Z ŁÓDZKIEGO

### Ponura tragedia miłosna dorożkarza w Łodzi

Spóźnieni przechodnie byli w poniedziałek o godzinie 3 nad ranem świadkami ponurej tragedji, jaka rozegrała się przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd.

Siedzący na koźle dorożki na postoju w tem miejscu dorożkarz, 21-letni Jan Szadowiak, wyciągnął nagle z kieszeni długi nóż i począł sobie nim zadawać straszliwe ciosy w klatkę piersiową i brzuch.

Zauważyła to przechodząca ulicą Janina Machniakowa, która wskoczyła na dorożkę, usiłując wyrwać samobójcy nóż.

Szadowiak jednak po krótkim szamotaniu się z dziewczyną odepchnął ją od siebie i w dalszym ciągu zgał się nożem.

Dopiero nadbiegły policjant i kilku przechodniów wyrwało degeneratowi nóż.

Do brojącego krwią Szadowiaka wezwano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz stwierdził u denata głębokie rany klatki piersiowej i rozprucie opony brzusznej.

W stanie groźnym został Szadowiak odwieziony do szpitala.

Lekarz pogotowia udzielił również pomocy Janinie Machniakowej, która w czasie szamotania się z samobójcą doznała licznych okaleczeń nożem.

Przyczyną rozpaczliwego kroku Szadowiaka, jak ustalono, jest zawód miłosny. (el)

### Echa katastrofy kolejowej pod Łodzią

Wskutek katastrofy kolejowej pod Zgierzem, w której zginął strasznie śmiercią jeden z kolejarzy, został przerwany normalny ruch kolejowy na linii Łódź — Zgierz, który przywrócono dopiero wczorajszej nocy po uprzątnięciu z szyn szczątków zniszczonych wagonów i przeprowadzeniu na miejscu badań przez komisję śledczą.

W wyniku pierwsiastkowego dochodzenia został aresztowany i oddany do dyspozycji władz zwrotniczych ze stacji kolejowej Zgierz, Stefan Wójcik który nie zauważył braku 11 wagonów pociągu nr. 578, oderwanych w drodze do Zgierza.

Dalej aresztowany został również dyżurny ruchu w Zgierzu, Stanięcki Jan, oraz hamulcowy pociągu, Andrzej Białowski.

Należy zaznaczyć, że zachodzi podejrzenie, iż wagony oderwały się od całości pociągu towarowego wskutek złego splecia ich na stacji wyjazdowej.

W wypadku konkretnego stwierdzenia tego faktu, jednym z głównych sprawców katastrofy okazały się t. zw. spinacz kolejowy.

Dalsze dochodzenia w toku. (el)

### Matka śmiertelnie pożała córkę nożem

W poniedziałek wieczorem, w domu przy ul. Dolnej 10 w Łodzi, rozegrała się krwawa tragedia.

Do zamieszkałej w tym domu Janiny Pietruszkowej przybyła jej matka, Florentyna, zamieszkała w Kałach, pod Łodzią.

Między matką a córką wynikła w pewnej chwili kłótnia na tle niesnasek rodzinnych, w trakcie której Florentyna Pietruszkowa chwyciła nagle kuchenny nóż i zaczęła nim zadawać córce straszliwe ciosy w klatkę piersiową.

Zaalarmowani wołaniami o pomoc sąsiedzi z trudnością obezwładnili rozjuszoną kobietę i wyrwali jej nóż z ręki.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Janiny Pietruszki głębokie rany klatki piersiowej i w stanie beznadziejnym przewióził ją do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej. (el)

## Z POMORZA

### Afera bankowa w Toruniu

Do Torunia przybyła z Warszawy specjalna komisja Min. Skarbu z nac. Tilmannem na czele, która przeprowadza ścisłą kontrolę gospodarki finansowej i bankowej w Thorner-Verein-Banku. Jak nam wiadomo, jest to w tym roku już druga tego rodzaju inspekcja, przeprowadzona przez państwowe władze nadzorcze.

Niezależnie od badań władz ministerjalnych toczy się również śledztwo sądowe w sprawie uchybień handlowych na szkodę pewnej polskiej placówki handlowej w Toruniu. Jak słychać, wyrządzone szkody sięgają olbrzymich sum.

## Kronika Krakowska

— ROZSZERZENIE SIĘCI MLECZARNI. Z inicjatywy Krakowskiej Izby Rolniczej odbyło się w Limanowej zebranie delegatów Krakowskiej Izby Rolniczej oraz Krakowskiego Zw. Mleczarskiego przy udziale przedstawicieli mleczarni już istniejących na terenie limanowskiego powiatu, celem omówienia rozszerzenia sieci mleczarni. Jak wynika ze sprawozdań, rozwój mleczarni w powiecie limanowskim ma duże widoki rozwojowe na przyszłość. Ludność małopolska okazuje wielkie zainteresowanie się tą gałęzią produkcji. Oprócz dwu mleczarni w Łososinie Górnej i w Tymbarku, które bardzo dobrze prosperują, postanowiono utworzyć spółdzielnię mleczarską w Przyszowej. Z chwilą, gdy spółdzielnia mleczarska w Przyszowej zacznie dobrze prosperować, utworzone będą spółdzielnie i w innych punktach powiatu.

— PROPAGANDA L. O. P. P. W związku z odbywającym się dwunastym Tygodniem LOPP. komitet obywatelski w Limanowej złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych, przeprowadził zjednanie nowych członków oraz zajął się sprzedażą znaczków i nalepek LOPP. przysparzając w ten sposób funduszy obwodowi powiatowemu LOPP. W Mszanie Dolnej i Limanowej odbyły się pokazy obrony przeciwgazowej, które pod kierownictwem p. Fr. Bogacza i dr. Stanisława Świby wypadły bardzo korzystnie. Wystawa LOPP. urządzona w Limanowej zgromadziła szerokie rzesze publiczności a pokazy modeli samolotów, wykonanych na kursie modelarstwa pod kierownictwem p. Jana Jennera, dopełnił programu propagandy idei LOPP na terenie lokalnego powiatu.

# Sport

## Kronika sportowa

Napływ Kanadyjczyków do europejskich drużyn hokeja lodowego dokonuje się w szybkim tempie. W Paryżu i Londynie w zespołach hokejowych walczy po kilkunastu Kanadyjczyków. Podobnie rzecz się ma w Pradze. Obecnie i Szwajcaria wprowadza system zasilenia swoich drużyn graczy kanadyjskimi, którzy w tym sezonie występować będą w drużynach zurychskich i St. Moritz, biorąc udział w rozgrywkach o mistrzostwo państwowe.

Ostatnio postarali się o Kanadyjczyków Holendrzy. W tych dniach reprezentacja Amsterdamska w hokeju lodowym, walcząc z Kanadyjczykami w ataku, pokonała dwukrotnie reprezentację Brukseli 4:2 i 3:2 w Brukseli.

Warszawianka wytacza proces karny Nawrotowi. Jak nam komunikują, Warszawianka występuje na drodze sądowej przeciwko Nawrotowi za rozmyślne spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała gracza Warszawianki, Józefa Ziemięckiego, na meczu Legia — Warszawianka.

Zakaz wyjazdu L. K. S. do Belgii i Francji. Łódzki klub sportowy zaproszony został na tournée do Francji i Belgii. Łodzianie mieli rozegrać kilka spotkań z zespołami polskimi w końcu grudnia. Polski Związek Piłki Nożnej jednak po nieudanej wyprawie Warszawianki nie zezwolił łodzianom na wyjazd.

Zawodowcy w Niemczech przechodzą do Arbeitsfrontu. Jak nas informują z Berlina, przed paroma dniami odbyło się w Berlinie poufne posiedzenie przedstawicieli sportu zawodowego z udziałem „wodza” sportu niemieckiego, Tschammer und Ostena.

Na konferencji postanowiono od 1 stycznia 1936 r. włączyć wszystkich zawodowych sportowców do Arbeitsfrontu.

Pierwsze od dłuższego czasu zwycięstwo Rana. Po długiej serii porażek znany pięściarz polski, Edward Ran, wygrał walkę z murzynem Powell na zawodach w Plainfield w stanie New Jersey. Ran zwyciężył na punkty po 8 rundach.

W dniach 27—31 grudnia br. w Engadinis rozegrany ma być międzynarodowy turniej hokeja lodowego o puchar Spenglera.

## Kto będzie bronił barw Polski w meczu piłkarskim przeciw Rumunii?

W ub. poniedziałek wieczór kapitan związku P. Z. P. N. przesłał do zarządu P. Z. P. N. spis graczy, jakich wyznaczył do meczu treningowego we Lwowie w związku z zestawieniem reprezentacji polskiej, jaka w dniu 3 listopada rozegrała mecz z Rumunią w Bukareszcie.

Lista reprezentantów przedstawia się następująco: Albański, Fontowicz, Martyna, Doniec, Michalski, Koflarczyk II, Koflarczyk I, Dytko, Wasiewicz, Piec, Matjas, Smoczek, Pazurek, Kisielniński, Riesner i Szerfke.

Uderza przedewszystkiem wstawienie do reprezentacji starych zawodników, którzy po licznych niepowodzeniach w drużynie reprezentacyjnej, nie powinni być brani pod uwagę. Fontowicz zawiódł na przedostatnim meczu w

Warszawie, Kotlarczy II wskutek braku wytrzymałości zawsze „puchnie”, Smoczek i Pazurek, to gracze, którzy naprawdę utrzymują się na pewnym poziomie, jednak nie dorosli do tego, by bronić barw Polski w spotkaniach między państwowych. Co do Szerfkiego — to trudno znaleźć słów krytyki. Jak można po jego skandalicznej grze w Wrocławiu wstawić go znów do drużyny reprezentacyjnej.

Drużyna polska w takim zestawieniu nie może się w Bukareszcie spodziewać zbyt wielkich sukcesów.

Z wyżej wymienionych graczy kapitan sportowy wybierze 15, którzy w sobotę rano wyjadą do Bukaresztu.

## Co uchwalilo Walne Zebranie Związku Polskich Związków Sportowych?

W niedzielę obradowało w Krakowie nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych, zwołane w celu uchwalenia nowego statutu Z. Z.

Na zgromadzenie przyjechali: pełny zarząd Z. Z. z pułk. Ulrychem na czele, Polska Komisja Olimpijska z prezesem pułk. Głabiszem, przedstawiciele Państwowego Urzędu W. F. i P. W. z pułk. Kilińskim oraz przedstawiciele 22 związków sportowych.

Obrady odbyły się popołudniem w sali Izby Przemysłowo-Handlowej. W prezydium honorowym zasiadli pułk. Ulrych, pułk. Głabisz, inż. Loth i generalny referent statutu dr. Orłowicz.

Przewodził pułk. Ulrych, który zagał zgromadzenie.

Po przemówieniu pułk. Ulrycha odczytano list komendy Związku Strzeleckiego, w którym ten związek zgłasza wystąpienie z Z. Z., uzasadniając to charakterem społeczno-wojskowo-sportowym tej organizacji.

Następnie przyjęto protokół z ostatniego walnego zebrania.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzie-

lono absolutorjum władzom związku przez aklamację, poczem dr. Orłowicz referował wnioski komisji statutowej w składzie pułk. Głabisz, dr. Orłowicza, naczelnika Forsysia, która opracowała projekt nowego statutu Związku.

Następnie odbyła się dyskusja, po której przyjęto szereg poprawek i uzupełnień nowego statutu, zgłoszonych przez poszczególne związki sportowe.

Po krótkiej przerwie ustalono wnioski drugiej komisji statutowej, która poleca wszystkim związkom, zrzeszonym w Z. Z.:

a) przeprowadzić na najbliższych walnych zgromadzeniach zmiany w swych statutach, gwarantujące zarządom związków podobne prawa w stosunku do okręgów, względnie do klubów, jakie posiada zarząd Z. Z. w stosunku do związków sportowych;

b) doprowadzić w przeciągu roku 1936 do analogicznego rozszerzenia uprawnień okręgów w stosunku do klubów, względnie członków;

c) wprowadzić do swych statutów stwierdzenie należności do Z. Z. i podporządkowanie

się obowiązkom z tej przynależności wypływającym;

d) wprowadzić do swych statutów wzmiankę o uznawaniu uprawnień Państwowego Urzędu W. F., wynikających z umowy między Państwowym Urzędem W. F. i Z. Z., która została rozesłana związkom.

Celem ujednostajnienia struktury życia sportowego w Polsce, walne zgromadzenie uchwaliło, że nakłada się na wszystkie związki, przynależne do Z. Z., obowiązki:

a) dostosowania swych statutów do prawa o stowarzyszeniach i do ramowego statutu, rozesłanego przez zarząd Z. Z.;

b) uwypuklenia w swych statutach dominującej roli sportu, który reprezentują;

c) zafiksowania obowiązku rozgrywania corocznie mistrzostw.

Przed zakończeniem obrad uchwalono szereg wniosków. M. in. przyjęto, aby dotychczasowy zarząd pełnił swe funkcje z prawem kooptacji członków zarządu do zwyczajnego walnego zgromadzenia, mającego się odbyć w marcu 1936 r.


Uchwalono wniosek, aby w roku olimpijskim pobierać od wszystkich imprez sportowych 10-groszową opłatę na Komitet Olimpijski.

## Rajewski poraz 10-ty bije rekord w skoku o tyczce

Jak donoszą z Charkowa, znany lekkoatleta sowiecki, Rajewski, pobił po raz dziesiąty skolei w sezonie bieżącym rekord Z. S. R. R. w skoku o tyczce, osiągając wynik 4,18 m. Wynik ten jest lepszy o 3 cm od ustalonego przed kilku dniami zaledwie rekordu Ozolina.

Nowy rekord Rajewskiego jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Europie. Rekord światowy w tej konkurencji należy do Amerykanina Grubera i wynosi 4,41. Najlepsze wyniki Japończyków, osiągnięte przez Nishidę i Oje, wynoszą 4,30. Rekord Europy należy do Hoffa (obecnie zawodowca), który osiągnął 4,25 przed 10 laty. Rekord ten nie został dotychczas przez nikogo pobity.

Rekord Polski, ustalony ostatnio w Budapeszcie przez Sznajdra, wynosi 4,14 m.



**WIEZ, DOBRZE MI PORADZIŁAŚ...**

Wszyscy mi mówili, że mam śliczną i świeżą cerę... Twój puder jest naprawdę delikatny, świetnie przylega, trzyma się długo... Dobralam właściwy odcień. Czulałam się pewnie wobec tylu spojrzeń. Zawsze będę używała tego subtelnego i niezawodnego pudru Abarid.

**PUDER ABARID**

**Kino Colosseum** Chorzów I. Wolności 48

Od środy 30 października wspaniały film epokowy, ilustrujący **Wojnę świętą chrześcijan z Saraceni** pod tyt. **Wyprawy Krzyżowe**

Gigantyczna wyprawa do Ziemi Świętej, zacięta bitwa z niewiernymi pod murami Jerozolimy. W rol. gł. **Henry Wilcoxon, Dorotta Joung**

Jako wkładka: **Silvia Sydney** w wesołej komedii filmowej p. t. **Czar młodości**

**MIÓD karpacki**

W sokogórski, leczniczy: pierwszej jakości wysiła za zaliczką 3 kg. — 13 zł. 5 kg. — 21 zł. 10 kg. 40 zł. Ks. Jan Tymczuk greck, katol. proboszcz i dziekan w Benkowej o. p. Sianki Małopolska.

**MOTOPIRIN-MOTOR**



**POLSKI LEK przeciw-grypowy**

**ZNANY W CAŁYM KRAJU!**

**POSADĘ** znajdziesz łatwo dając drobne **OGŁOSZENIE** do Polonii

**DRUKI** wszelkiego rodzaju wykonują tanio

Śląskie Zakł. Graf. i Wyd. **„POLONIA” S. A.**

**PIERWSZA** namiętność dziecka: **PIERWSZY** Rolls-Royce dziecka: **PIERWSZY** „kosmetyk” dziecka: **PIERWSZE** słowo dziecka: **M-a-m-a** **PIERWSZA** PAPKA DZIECKA: **FOSFATYNA FALIERA**



**Okulary JWOKA** WYRÓB KRAJOWY

są najlepszą pomocą dla słabowitych oczu do utrzymania siły widzenia. Fachowe dopasowywanie w największym i najstarszym fachowym przedsiębiorstwie.

**J. WYK** OPTYK DYPL. **KATOWICE ŚW. JANA 13**

**„KOWALSKINA”** prozki **BOLACH GŁOZY** FABR. CHEM.-FARM. „DR. KOWALSKI” WARSZAWA

**Wolne posady**

**MONTERA MONTAŻOWEGO**, doświadczonego, samodzielnego, obznajmionego dokładnie z prowadzeniem końcowych montażów na placu ustawienia dużych urządzeń transportowych, poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty z opisami świadectw składać sub: „Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe” do Administracji „Polonii” w Katowicach. 2377

**PANNY**, bieglej maszynistki polsko-niemieckiej, poszukujemy. Referencje i krótki życiorys, napisany własnoręcznie, kierować do „Polonii” pod „G. 100” 4821d. 2382

**POWAŻNE** przedsiębiorstwo przemysłowe na Górnym Śląsku poszukuje bieglej polsko-niemieckiej stenotypistki, szybko stenografującej w obu językach. Znajomość angielskiego pożądana. Pierwszeństwo mają Ślązaczki. Oferty z opisami świadectw i podaniem warunków płacy do „Polonii” pod nr. 2378.

**POSZUKUJE** młodej sprzedawczki. Rzeźnictwo Dewor, Katowice, Zwirki i Wigury 29. 2381

**UWAGA**

Za zwrot świadectw i innych dokumentów związanych z ofertą, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

**Poszukiwaczą pracy**

**KRAWCOWA** poszukuje szycia po domach. Oferty do „Polonii” pod „Szyje wszelką garderobę”. 2375

**Pokoje umeblowe**

**POKÓJ** umeblowany dla starszej panny jest do wydzierżawienia. Katowice, ul. Stawowa 8, II p., m. 5. 2376

**Sprzedane**

**SINGER** maszyny do szycia, mierzarki, rymarskie, kuśnierskie okazynie sprzedaje: Katowice, Gliwicka 24a. 2002

**PIANINO**, zagraniczne, pierwszorzędne, mahoniowe, bardzo mało używane, tanio sprzedam. Katowice, Piastowska 3, parter lewa. 2380

**Mieszkania**

**MIESZKANIE**, 4-pokojowe, z komfortem i garażem, w Brynowie do wynajęcia. Oferty do „Polonii” pod „Brynów”. 2374

**FRONTOWY**, ładny pokój, na II piętrze, w centrum, z używalnością łazienki, telefonu, dla lepszej 1—2 osoby zaraz do wynajęcia. Oferty „Polonia” pod 4822d. 2379

**DUŻY**, słoneczny pokój w komfortowym mieszkaniu przy ulicy Kościuszki do wynajęcia od zaraz. Oferty do „Polonii” pod „100” 4805d. 2383

**Robnie**

**STROJENIA**, reperacje i polityrowanie fortepianów i fisharmonii wykonuje pod gwarancją fachowo i tanio: B. Sommerfeld, fabryka pianin, Katowice, ul. Kościuszki 16. Telef. 348-98. 2295

**ST.GENIUSZ**

**ATELIER GRAFIKI I MALARSTWA REKLAMOWEGO**

**PANONS NAGŁOWIK** OPAKOWANIE ETYKIET DYPLOMY **KLISZ DO DRUKU**

**KATOWICE DRZYMAJ 18** PRZETOCZA KINOWE REKLAMY ŚWIETNE SZYLDY SZKLANE **TEL 330-30**

**MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-**

**OGŁOSZENIA** ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNO-SZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50%. DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

# Uchwalenie pełnomocnictw

## Dalszy ciąg wtorkowego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 29. 10. (PAT)

Posel Tarnowski wypowiedział się przeciwko kumulacji posad oraz przeciwko manji statystycznej.

Posel Wierzbicki, przedstawiciel Lewiatana, z uznaniem wyraził się o dążeniu do równowagi budżetowej i wskazał na rozrost aparatu państwowego. Biorąc w obronę kartele, wyraził się, że są one szczęśliwe, iż będą mogły przedstawić komisji ankietowej swe rachunki. Zdaniem p. Wierzbickiego, rolnictwo produkuje tyle co dawniej, tylko ceny bardzo spadły, natomiast przemysł osiągnął tylko 50 procent produkcji z okresu dobrej koniunktury, a ceny również spadły. Kończąc p. Wierzbicki, wypowiedział się przeciwko etatyzmowi, i zalecał dążenie do podniesienia gospodarczego wschodnich części państwa.

Następnie zabierało głos jeszcze kilku posłów, powtarzając naogół wywody poprzedników. Posel Wojciechowski polemizował z p. Wierzbickim, syjąc cyframi i faktami.

### Przemówienie p. Kwiatkowskiego

Wreszcie zabrał głos wicepremier p. Kwiatkowski, który przez parę godzin przysłuchiwał się dyskusji. Ławy ministrów naogół świeciły pustkami. Widocznie mowy poselskie nudziły przedstawicieli rządu. P. Kwiatkowski stwierdził ponownie, że położenie jest ciężkie i powtarzając swe główne tezy podkreślił, że nie może się zgodzić na poprawki.

### Konferencje sanacyjne

Warszawa, 29. 10. Tel. wł.

Wobec tego, że konferencje poufne w Banku Gospodarstwa Krajowego nie uszły uwagi prasy, sanacyjna agencja „Iskra” zdecydowała się ogłosić krótki komunikat o II konferencji, która odbyła się w dniu 28 bm. Nie wspomniano natomiast o pierwszej konferencji, która odbyła się w ub. piątek.

Na konferencji poniedziałkowej gen. Górecki przemówił do b. kombatanów, wskazując na wielką stratę, jaką stanowi zgon s. p. marszałka Piłsudskiego. Następnie przemawiał premier Kościalski, przedstawiając głównie wytyczne programu rządowego. W zebraniu wzięło udział około 100 b. kombatanów, posłów i senatorów. Gen. Górecki, jako prezes Federacji Związków b. obrońców Oczyszczonych, przewodniczył.

Należy przypomnieć, że grupa Peowików i Legionistów, która tego samego dnia udała się do Rydza-Smigłego, liczyła 53 członków. Nie można jednak z tego wnioskować o sile poszczególnych grup, gdyż niektórzy posłowie należą równocześnie do dwóch, a nawet i więcej grup, a więc można być Peowikiem, równocześnie zaś b. kombatanem i wreszcie członkiem grupy regionalnej, a p. Wileńskiej.

### Splata Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 29. 10. Tel. wł.

Zgodnie z oświadczeniem p. premiera Kościalskiego, ma być wydane w połowie listopada zarządzenie o ulgach w płaceniu rat Pożyczki Inwestycyjnej dla pracowników państwowych. Ratę listopadową zapłacą urzędnicy tak, jak dotychczas, natomiast następne raty, od grudnia począwszy, będą już objęte ulgami ze względu na wprowadzenie nowego podatku od pensji urzędniczych.

### Zimowe moratorium mieszkaniowe

Warszawa, 29. 10. Tel. wł.

Z dniem 31 bm. wchodzi w życie zimowe moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych, wstrzymujące eksmisje z lokali jedno i dwuizbowych na okres od dnia 1 listopada do 1 kwietnia 1936 r. Bezrobotni, którzy dotąd korzystali ze wstrzymania wyroków eksmisyjnych, muszą dla prolongaty moratorium składać podania do właściwych sądów grodzkich.

### Eksport stali

Warszawa, 29. 10. (PAT)

Jak już donosiliśmy, w dniach 23 i 24 bm. odbyły się w Londynie obrady Międzynarodowego Kartelu Stalowego „Ireg”, w których wzięli udział przedstawiciele Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych. Na konferencji tej nastąpił podział ogólnej kwoty eksportowej i przeznaczono Polsce wywóz w wysokości 350.000 ton stali surowej.

Układ tymczasowy zawarty między „Ireg” i Polską w dniu 1 sierpnia br. na okres trzech miesięcy, t. j. do 1 listopada br., został przedłużony do 1 grudnia br., poczem ma być zawarta umowa ostateczna.

### Śnieg w Zakopanem

Zakopane, 29. 10. (PAT)

W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych zaczął w Zakopanem padać śnieg, który syjąc przez całą noc i dzień, pokrył całą dolinę podtatrzańską kilkunasto-centymetrową warstwą, nadając całemu Zakopanemu i okolicy wygląd zimowy. W górnych warstwach śnieg niezmiernie grubszy, gdyż śnieg zaczął tam padać znacznie wcześniej.

### Min. Reck w Rabce

Warszawa, 29. 10. Tel. wł.

Minister Spraw Zagranicznych, p. Józef Beck, udał się na kilkudniowy pobyt do Rabki.

Po jego przemówieniu wznowiono dalszą dyskusję.

### Dalsza dyskusja

Po ministrze Kwiatkowskim przemawiał poseł Marchlewski z Pomorza, zwracając uwagę na znaczenie siły spożywczej wsi i domagając się rozwiązania szkodliwych karteli. Poseł Gardecki twierdził, że masy robotnicze nie wierzą, iżby zubożenie pracowników skutkiem obniżenia płac, mogło powiększyć konsumpcję. Ofiary, poniesione przez świat pracy, będą bezskuteczne. Wobec tego mówca nie będzie głosował za pełnomocnictwami. Poseł Dublaś twierdził, że niektórzy dyrektorzy już obecnie podwyższają sobie pensje, aby mieli potem z czego obcinać podatki.

### Odważne oświadczenie

Następnie przemawiali posłowie Matysiak, Sztram i poseł Morawski. Ten ostatni twierdził, że obecnie poseł musi postępować według własnego sumienia i że nie jest skrepowany żadnym nakazem. Zdaniem posła Morawskiego, od dłuższego czasu wytworzył się podział społeczeństwa na góry i na dół. Byle kacyk odgradza się zielonym sukniem od podurzędników i woźnych. Poseł Morawski oświadczył, że obecni posłowie nie chcą stanowić Sejmu posłusznego.

### Głosy ukraińskie

Posel Peleniński, Ukraińiec, poruszał niektóre

zagadnienia spółdzielczości ukraińskiej i zapowiedział głosowanie za pełnomocnictwami. Twierdził, że przemawia w imieniu całej ludności ukraińskiej. Przeciwno temu twierdzeniu wystąpił poseł Pewny, dawniej członek BBWR, z Wołynia, który twierdził, że on również reprezentuje pewien odłam ludności ukraińskiej.

Posel Zaklikka z powiatu Sokalskiego w województwie lwowskim, wystąpił stanowczo przeciwko pełnomocnictwom, aczkolwiek zdaje sobie sprawę z tego, że jego zdanie jest odosobnione. P. Zaklikka wyraził obawę, że pełnomocnictwa spowodują powódz dekretów.

Pod koniec posiedzenia przemawiał jeszcze poseł Miedzinski, który odparł niektóre zarzuty i jeszcze raz podtrzymał wnioszek rządu, poczem przystąpił do głosowania.

### Głosowanie

Za poprawką posła Krukowskiego, zmierzającą do wyłączenia z obniżek najniższych pensji, wypowiedziało się zaledwie 14 posłów. Następnie marszałek poddał pod głosowanie projekt ustawy o pełnomocnictwach. Wśród tych, którzy wstrzymali się od głosowania, byli posłowie Zaklikka, Waszkiewicz, Mróz, Szymański (Gniezno), Krukowski (Warszawa) i Gardecki (Warszawa).

Na tem posiedzenie zakończono. W czwartek sprawą pełnomocnictw zajmie się Senat

## Możliwości zbliżenia francusko-niemieckiego

### Pesymistyczne uwagi Hessa

Paryż, 29. 10. (PAT)

„Le Petit Journal” zamieszcza sprawozdanie swego korespondenta berlińskiego z rozmowy z min. Hessem na temat możliwości zbliżenia między Francją i Niemcami. W czasie tej rozmowy min. Hess wyraził miał ubolewanie, iż wysiłki, podjęte przez kanclerza Hitlera i przez niego samego w celu wytworzenia nowej atmosfery we wzajemnych stosunkach francusko-niemieckich, nie znalazły odpowiedniego oddźwięku we Francji, zwłaszcza w sferach oficjalnych. Min. Hess zwraca następnie uwagę

na reakcję dzienników francuskich w sprawie Kłajpedy, zaznaczając, że sposób, w jaki zareagowała większość pism francuskich na starania Rzeszy, zmierzające do skłonienia rządu litewskiego do poszanowania statutu kłajpedzkiego, bynajmniej nie przyczynił się do uspokojenia w Europie i polepszenia stosunków francusko-niemieckich. Min. Hess dał w końcu wyraz swym nadziejom, jakie przywiązuje do działalności b. kombatanów, którzy we wszystkich krajach tworzą wspólny front w celu zabezpieczenia istotnego pokoju.

## Faszizm gospodarczy we Włoszech

### Skutki uchwały o sankcjach

Paryż, 29. 10. PAT.

Agencja Havasa donosi z Rzymu, że wprowadzenie w najbliższym czasie sankcji gospodarczych przeciwko Włochom, będzie miało jako skutek nowelizację faszyzmu. Jak wiadomo, utworzono już szereg monopolu państwowych, jak monopol węgla, miedzi, cyny, niklu oraz środków napędnych. Funkcjonuje również swego rodzaju dyktatura w zakresie surowców. Obecnie wprowadzane są dekryty, wprowadzające kontrolę i decyzje państwa w tych dziedzinach działalności gospodarczej, które dotąd posiadały jeszcze stanowiska nieskrepowane. Agencja Havasa twierdzi w dalszym ciągu, że w praktyce sankcje zostały już zastosowane. Od drugiej połowy sierpnia br. większość kredytów angielskich, a nawet amerykańskich, dla gospodarki włoskiej, została

cofnięta. Większość eksporterów zagranicznych przyznaje importerom włoskim tylko bardzo krótkie terminy kredytowe, częstokroć nie przekraczające 24 godzin. Mimo to — jak twierdzi Agencja — w Włoszech przeważa jeszcze optymizm, co do możliwości przetrwania sankcji.

Paryż, 29. 10. PAT.

Agencja Havasa donosi z Rzymu, że z dniem 5 listopada na przeciąg 6 miesięcy będzie wprowadzone ograniczenie w spożyciu mięsa, by w ten sposób przeciwdziałać sankcjom gospodarczym. Sprzedaż mięsa będzie w niektóre dni tygodnia zabroniona. Jednocześnie rolnicy mają zobowiązać się do zwiększenia ilości dostarczanych do miast dzwiny i ryb.

## Katastrofalna powódź w Hondurasie

### Polzom wody podniósł się o cztery metry

Nowy Jork, 29. 10. Tel. wł.

Z Hondurasu donoszą o katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła północne wybrzeże tego kraju. Wskutek oberwania chmury rzeka Motagua wezbrała do tego stopnia, że zalała olbrzymie połacie kraju. Miasta Teja i Lima stoją pod wodą, podobnie, jak rozległe okoliczne plantacje

bananów. W Progreso woda dochodzi do wysokości 4 metrów. Ze względu na to, że powódź przyszła nagle i zaskoczyła mieszkańców nieprzygotowanych, istnieją obawy, że liczba ofiar w ludziach jest bardzo duża. Szczegółów narazie brak powodu przerwania z obszarem, nawiedzonym powodzią, wszelkiej komunikacji.

### Powódź w Niemczech

Berlin, 29. 10. Tel. wł.

Wskutek długotrwałych deszczów i topnienia śniegów, północna część Harcu nawiedzona została powodzią. Rzeka Oker w kilku miejscach wystąpiła z brzegów i zalała wielkie przestrzenie. Wieś Schladen stoi pod wodą. Mieszkańcy wraz z dobytkiem musieli domy opuścić i szukać schronienia na terenach wyżej położonych.

W pobliżu tworca kolejowego Boersum, rzeka Oker podmyła tor na przestrzeni 50 metrów do tego stopnia, że szyny wiszą w powietrzu. Komunikacja kolejowa z Brunswikiem została wskutek tego przerwana. We wtorek przedpołudniem cała przestrzeń między Wienenburgiem a Boersum przedstawiała widok potężnego jeziora.

## NOWY RZĄD HISZPAŃSKI

### Szybkie zakończenie przesilenia

Madryt, 29. 10. Tel. wł.

W parę godzin po otrzymaniu misji, dotychczasowy premier i minister skarbu Chapaprieta, utworzył nowy rząd hiszpański w składzie następującym:

Premier i minister skarbu: Chapaprieta (niezależny), sprawy zagraniczne: Martinez de Velasco (agrarjusz), ministerstwo sprawiedliwości i pracy: Salmon (katolicka akcja ludowa), ministerstwo wojny: Gil Robles (katolicka akcja ludowa), ministerstwo marynarki: Rahola (liga katalońska), sprawy wewnętrzne: Pablo

Blanco (radkał), oświata: Bardaji (radkał), roboty publiczne i komunikacja: Lucia (katolicka akcja ludowa), rolnictwo, handel i przemysł: Usabiaga (radkał). Jak z powyższego wynika, nowy rząd składa się z partji, które reprezentowane były już w poprzednim rządzie. Ustąpił jedynie dwaj ministrowie radykalni: skompromitowani w aferze Straussa, t. j. minister spraw zagranicznych Lerroux i dotychczasowy minister rolnictwa, handlu i przemysłu, Rocha.

### Nowy wódz abisyński

Addis Abeba, 29. 10. (PAT)

Ras Guetaszu, b. poseł w Paryżu, w najbliższych dniach udaje się na czele swych wojsk do Dessie, a stamtąd w kierunku Mussa Ah, gdzie ma połączyć się z wojskami abisyńskimi. W kołach abisyńskich mówią, że armia ta ma zaatakować oddziały włoskie, które w pierwszych dniach października wtargnęły na tym odcinku do Abisynji. W rozmowie z przedstawicielami prasy, Ras Guetaszu oświadczył, że w ciągu listopada armia abisyńska przygotowana będzie do rozpoczęcia ofensywy. Ras Guetaszu podkreślił wartość bojową oddziałów abisyńskich. Na uczynione uwagi, że na 4-ch żołnierzy abisyńskich przypada 1 karabin, Guetaszu odpowiedział: „jeżeli jeden z uzbrojonych pada, broń jego bierze następny, który był bez broni. Nasi ludzie nie obawiają się śmierci. Nie oddamy ani piędy naszej ziemi, wyprzemy przeciwnika z naszych granic. W ciągu 2-ch miesięcy nie będzie ani jednego Włocha w Abisynji.

### Misja Havariate'a

Londyn, 29. 10. (PAT)

Wedle obiegających tu pogłosek, delegat Abisynji do Ligi Narodów, Tekle Havariate, zostanie niezwłocznie wysłany w doniosłej misji zagranicę. Charakter tej misji nie jest bliżej określony.

### Zgon instruktora armji abisyńskiej

Addis Abeba, 29. 10. (PAT)

Instruktor armji abisyńskiej, por. Roger Cambier, członek belgijskiej misji wojskowej zmarł w ub. niedzielę w Irgaalem. Cambier przez 14 miesięcy ćwiczył bataljony wojsk regularnych abisyńskich. Zgon Cambiera spowodowany został przez chorobę. Ciało zmarłego przewieziono samolotem do Addis Abeby.

### Nowe propozycje pokojowe

Paryż, 29. 10. (PAT)

Prasa popołudniowa domosi o tem, jakoby czynniki miarodajne francuskie i brytyjskie ustanowiły tekst nowej propozycji, która stanowićby miała podstawę dla rokowań z Włochami dla przerwania kroków wojennych.

Propozycje te w ogólnych zarysach miały być następujące:

- 1) Włochy otrzymałyby do kontroli kilka prowincji abisyńskich,
- 2) ani w Harrarze, ani w rejonie świętego miasta Aksum, ani też w zachodnich prowincjach Abisynji Włochy nie otrzymają żadnych terenów.

### Nowa rola Edena

Londyn, 29. 10. (PAT)

W pewnych kołach konserwatywnych, postanowienie ministra Hoare udania się obecnie do Genewy i brania udziału w posiedzeniach komitetu koordynacyjnego, tłumaczone jest jako wytypujące ze zmian, jakie nastąpią w przyszłym gabinecie brytyjskim. Według tej interpretacji, minister dla spraw Ligi Narodów, Eden, obejmie po wyborach w nowym gabinecie nowy resort. Stanowisko ministra dla spraw Ligi ma ulec zmianie, bowiem dualizm w dziedzinie polityki zagranicznej okazał się nieodpowiedni. Minister Eden, wedle informacji z kół konserwatywnych, objąłby albo ministerstwo dominjów, albo jeden z resortów obrony narodowej.

### Sensacyjna propozycja włoska

Londyn, 29. 10. (PAT)

W związku z mającą się rozpocząć w Londynie konferencją morską W. Brytanji, Francji, Włoch, St. Zjednoczonych i Japonji, w kołach zbliżonych do tutejszej ambasady włoskiej wskazują na możliwość wysunięcia przez rząd włoski sensacyjnej propozycji rozszerzenia statutu, obejmującego kanał Sueski, na całe Morze Śródziemne. Oznaczałoby to zaprowadzenie swobody wszelkiego rodzaju transportom, również i wojennym, w każdym czasie, tak w okresie pokoju, jak i wojny przez Gibraltar i przez Dardanele. Projekt ten byłby w wypadku jego realizacji zupełnie neutralizowaniem Morza Śródziemnego. Rzecz jasna, że projekt taki byłby skierowany przedewszystkiem przeciwko W. Brytanji.

### Pokój w Ameryce Południowej

Buenos Aires, 29. 10. Tel. wł.

Obiadująca tu konferencja pokojowa, wydała w poniedziałek wieczór uroczystą deklarację, proklamującą zakończenie stanu wojennego między Boliwią a Paragwajem.

### Faszyści angielscy

Londyn, 29. 10. Tel. wł.

Ze względu na niepopularność faszystów w Anglii, grupa angielskich faszystów sir Oswalda Mosleya postanowiła nie brać udziału w kampanji wyborczej i nie wystawiać własnych kandydatów do obecnych wyborów parlamentarnych.

### Po wybuchu w kopalni

Tokio, 29. 10. (PAT)

Z kopalni węgla w Fukuoka, gdzie, jak wiadomo, nastąpił w sobotę wybuch gazów, wydobyto dotychczas 59 zabitych i 15 rannych. W kopalni znajduje się jeszcze 67 górników. Istnieje mała nadzieja na uratowanie ich.

### O unieważnieniu wyborów do „Volkstagu”

Gdańsk, 29. 10. (PAT)

W Gdańsku przed sądem najwyższym rozpoczęła się w środę rozprawa w sprawie wniosku opozycji, żądającej unieważnienia ostatnich wyborów gdańskich i rozpisania nowych wyborów do Volkstagu. Jak słychać, proces potrwa kilka dni. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest dopiero za dwa tygodnie.